

SKĄD LITWINI WRACAJĄ?

Polacy na Litwie mają lepiej niż Litwini w Polsce — tak najkrócej ocenia sytuację mniejszości narodowych po obu stronach granicy Alicja Sitarakiene — redaktor naczelny „Aušry” — którą poprosiliśmy o wypowiedź w związku z piątkową (27 bm.) konferencją prasową dla litewskich i zagranicznych dziennikarzy, zorganizowaną w Wilnie. A. Sitarakiene uczestniczyła w niej razem z wiceprzewodniczącym Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego — Sigitasem Birgelisem.

SZCZEGÓŁY — STRONA 2

POGODA

Dzisiaj zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu. Temperatura maks. 17—19 st. C., min. 10—12 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany południowy i zachodni. Jutro miejscami opady deszczu, chłodniej. (ela)

Takiego oczekiwania jeszcze nie było!

110 na 190

Policja litewska zlikwidowała rezerwację miejsc w kolejce

— Wielokrotnie już pełniłem służbę ale nie przypominam sobie tak ogromnego oczekiwania na wjazd do Polski — mówi ppłk Henryk Dąbrowski z Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. — W poniedziałek, 30 września na wjazd do Polski trzeba było w Kuźnicy Białostockiej oczekiwać 110 godzin czyli ponad cztery doby...

Jeszcze gorsza sytuacja była wczoraj w Ogródnikach: samochody osobowe — 180 godzin (ponad siedem dob), autobusy — 190 godzin (osiem dob!).

Wyjazd z Polski odbywał się natomiast na bieżąco. **SZCZEGÓŁY — STR. 2**

Architekt

wojewódzki

znowu w Radzie

Będzie leczył...

Jan Citko, radny RM, który przed kilkoma tygodniami złożył swój mandat — skłonił się, po rozmowach z przewodniczącym RM, do zmiany decyzji. Zapytany oficjalnie o ostateczną decyzję stwierdził, że zgadza się pełnić dotychczasową funkcję, pod warunkiem jednak, że zostanie przesunięty do innej komisji RM. Dotychczas J. Citko był członkiem Komisji Finansowo-Gospodarczej i Rozwoju Miasta.

Decyzję rezygnacji — przypominamy — motywował niemożnością pogodzenia obowiązków służbowych — architekta wojewódzkiego — z decyzjami Rady, a zwłaszcza jej Zarządu. (doz)

Od 1 października Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy zmniejsza oprocentowanie wkładów oszczędnościowych, depozytów i kredytów. Spowodowane jest to zmianą stopy oprocentowania kredytu refinansowego, ustalonego przez NBP.

Krótsza stopa

Przykładowe nowe stopy oprocentowania wkładów oszczędnościowych (liczone w stosunku rocznym) będą wynosiły: deklarowane na 36 miesięcy — 40 proc. (było 44 proc.), na 12 miesięcy — 38 proc. (było 43 proc.), na 6 miesięcy — 34 proc. (było 38 proc.). Jak widać, oprocentowanie wkładów zmniejszyło się o 4 proc. Wkłady na każde żądanie pozostają — już od maja — na nie-

zmienionym poziomie i wynoszą 20 proc.

Stopa kredytów na cele gospodarcze wynosi od 49 proc. — kredyty krótkoterminowe, do 3 miesięcy — do 52 proc. — w przypadku kredytów długoterminowych, spłacanych przez okres dłuższy niż 1 rok. Wpro-

wadzano trzy stopy oprocentowania kredytów mieszkaniowych (była jedna w wysokości 58 proc.), w zależności od okresu realizacji. Kredyt spłacany w okresie do 3 miesięcy ma 52 proc. stopy, pow. roku — 56 proc.

Stopa oprocentowania kredytów spada średnio o 5—6 punktów. (PAP)

GAZETA

WSPÓŁCZESNA

BIŁYSTOK-KOMŻA-SUWAŁKI

NR 188 (12 339) WYD. 1.
CENA 700 ZŁ

WTOREK, 1 PAŹDZIERNIKA 1991 R.
Danuty, Remigiusza

Po ustawie

EMERYCKI PROCENT

Przyjęta w piątek przez Sejm ustawa o rewaloryzacji i zasadach ustalania rent emerytur wzbudziła ogromne zainteresowanie osób zarówno otrzymujących te świadczenia jak i tych, które wkrótce nabędą prawa emerytalne. Dzwonili wczoraj do nas Czytelnicy pytając o szczegóły nowej ustawy oraz o to, czy obowiązuje ona już od dzisiaj.

NAJWAŻNIEJSZE ZASADY NOWEJ USTAWY — NA STR. 2

Spór w Sejmie

KRZYSZTOF PUTRA
poseł OKP:

— Wypełnienie tej ustawy jest nierealne. Trzeba by wydrukować pusty pieniąż (ok. 6 bil. zł). Spór dotyczy tego, że cały blok postkomunistyczny popiera rozwiązanie u-

JANUSZ SZYMAŃSKI
poseł PKLD:

— Spór w Sejmie już się właściwie zakończył, chociaż jestem niemal pewien, że Senat złoży propozycję zmian zbliżoną do przedłożenia rządowego.

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

□ Francja zdecydowała się sprzeciwiać się dłużej otwarciu rynków Europy Zachodniej dla mięsa wołowego i baraniego z Polski, Węgier i Czechosłowacji. Poinformował o tym w poniedziałek w Brukseli francuski minister Spraw Zagranicznych Ronald Dumas. Francuskie zastrzeżenia od kilku tygodni stanowiły główną przeszkodę dla negocjacji w sprawie stowarzyszenia z EWG tych trzech krajów Europy Wschodniej.

W SKRÓCIE

□ 20 września Sąd Najwyższy, na wniosek prokuratora generalnego, przedłużył do końca roku tymczasowe aresztowanie zastosowane w październiku 1990 r. wobec generałów Władysława Ciałosia i Zenona Piłki. Są oni podejrzani o kierowanie sabożystwem kł. Jerzego Popiełuszki oraz o 4 inne przestępstwa.

□ Jak podała w poniedziałek agencja Interfax, jeszcze w tym tygodniu prezydent Gorbaczow ogłosi radzieckie propozycje rozbrojenia, które mają stanowić odpowiedź Moskwy na inicjatywę USA.

GORĄCA LINIA
211-18

Studenci F UW protestują

Krecha na starcie

Niezależne Stowarzyszenie Studentów i samorządy wydziałowe Filii UW w Białymstoku zorganizowały dziś pogotowie strajkowe. Do Ministerstwa Edukacji Narodowej i do rektora Uniwersytetu Warszawskiego zostały wysłane listy z postulatami.

Protest studentów związany jest z rozporządzeniem Rady Ministrów z 27 sierpnia, z obowiązującym wstecznie od 1 kwietnia br. Włącza ono do funduszu stypendialnego opłaty za remonty akademików i stołówek. Na białostockiej Filii wyniesie to 2,5 mld zł, tyle ile planowano przeznaczyć na stypendia socjalne. Budżet Filii ma być obcięty o 30 proc. a to już równa się sumie zaplanowanych stypendiów naukowych. Czyli i najbiedniejsi, i najbiedniejsi mogą pozostać bez grosza.

Ciąg dalszy na str. 2

Przyjęci z odwołania

U PROGU nowego roku akademickiego w białostockiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego brakuje pieniędzy na wypłaty pracownikom. Przestaje się zatrudniać naukowców na pół etatu. Kilku studentów rozpoczęło akcję protestacyjną.

Warszawski, uzyskały samodzielność, polegając m.in. na decydowaniu o trybie rekrutacji na I rok studiów. Podczas tegorocznej „batalii o indeksy”, Uczelniana Komisja Rekrutacyjna F UW została zaskoczona „nadszpiewaniem” dużą liczbą kandydatów.

chologii w normalnym trybie (zgodnie z wynikami egzaminu wstępnego) przyjęto 137 osób, z odwołań — 84 (co stanowi około 40 proc. liczby przyjętych). Na kierunku Nauczania Początkowego, Rada Wydziału ustaliła limit 27 miejsc. W sumie przyjęto

OCHRONKA

Nie chcą zaakceptować pełnej odpłatności za akademiki i braku pomocy socjalnej. W tej trudnej sytuacji uczelni, przyjęto ponadplanowo około 150 studentów, którzy rozpoczną naukę na I roku studiów.

W bieżącym roku niektóre uczelnie, w tym Uniwersytet

którzy zdali egzaminy wstępne. W euforii „nowego” zapomniano jedynie o obowiązującej od lat zasadzie 10 proc. limitu przyjęć z odwołań.

W tym trybie przyjęto ponad 20 proc. kandydatów, w skali całej uczelni, ale na Wydziale Pedagogiki i Psy-

62 osoby (w tym 35 z odwołania). Na Pedagogice Opiekuńczo-Wychowawczej 28 kandydatów przyjęto po egzaminie, 22 — w trybie odwoławczym.

W tej dość dziwnej sytuacji, nasuwa się kilka pytań:

Ciąg dalszy na str. 2

Wczoraj rano policja litewska przystąpiła do robienia przeglądów w kolejce autokarów oczekujących na wjazd do Polski. Wiele polskich biur podróży stosowało bowiem następującą metodę: po przekroczeniu granicy polsko-litewskiej, wycieczka udawała się na Litwę bądź do Łotwy i Estonii czy też do Łeningradu, natomiast miejsce w kolejce rezerwowało — na powrót do Polski — prywatny samochód osobowy z dużym napisem „AUTOBUS nr. 1”. Gdy wycieczka po 5-6 dniach wracała, czas oczekiwania miała dużo krótszy.

Policja litewska unieważniła wszystkie tego typu rezerwacje, usunęła samochody osobowe z napisami, nakazując nadjeżdżającym autobusom zajmowanie kolejnych miejsc w gigantycznych rozmiarów kolumnie. W rezultacie takich „porządków” czas oczekiwania, który wczoraj rano dla autobusów wynosił 95 godzin, wzrósł w południe do... 190 godzin.

Jak wyglądają ludzie, którzy po wielodobowym oczekiwaniu wjeżdżają do Polski, co mówią na temat przejeżdżających granicznych — niestety sobie wyobrazić. (h)

Wybory w Łomżyńskiej Izbie Rolniczej

26 rolników uczestniczyło w poniedziałek, 30 września br. w pierwszym walnym zgromadzeniu Łomżyńskiej Izby Rolniczej. Wybrano władze Izby w składzie: prezes — Ryszard Kraszewski (gmina Wysokie Mazowieckie), wiceprezes — Tadeusz Osółkowski (gmina Andrzejewo), sekretarz — Leszek Raiborski (gmina Sokoly), skarbnik — Mieczysław Szepietowski (gmina Klukowo). Izba skupia 50 członków. Wpisowe wynosi za ledwie 100 tys. zł.

Zainteresowani rolnicy mogą zgłaszać się do tymczasowej siedziby Izby w biurze „Solidarności” RI w Łomży (budynek Urzędu Wojewódzkiego).

Następnym etapem jest rejestracja Izby w sądzie. Zgodnie ze statutem, głównym zadaniem Łomżyńskiej Izby Rolniczej będzie organizacja życia gospodarczego mieszkańców wsi.

— Nie będziemy zajmowali się wysadzeniem wojewodów czy dyrektorów z ich stołków, ale konkretną działalnością z korzyścią dla wsi — usłyszeliśmy w kuluarach. (wik)

W Wyższym Seminarium Duchownym — już po inauguracji

Uroczysta inauguracja zajęć odbyła się w ubiegłą sobotę w Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku. Nabożeństwo w kaplicy Seminarium odprawił ordynariusz Diecezji Białostockiej — ks. Edward Kisiel a współcelebransami byli wszyscy księża — profesorowie uczeni. Homilię wygłosił ojciec duchowny Seminarium — ks. Henryk Żukowski.

Po mszy świętej odbyła się uroczysta sesja inauguracyjna z udziałem biskupa ordynariusza, przedstawicieli Arcybiskupa Prawosławnego — Sawy, wojewody Stanisława Prutisa i wiceprezidenta Białegostoku — Marka Sosnkowskiego, rektorów wszystkich białostockich wyższych uczelni.

Wykład inauguracyjny „Filozoficzna koncepcja człowieka” wygłosił profesor Seminarium — ks. Czesław Głazuk. Następnie odbyła się uroczysta immatrykulacja piętnastu nowych seminarzystów.

Obecnie w białostockim WSD kształcą się 93 seminarzystów, a w tym trzech z Białorusi. (h)

Krecha na starcie

Ciąg dalszy ze str. 1

Oplaty za akademiki wciąż rosną. Od 280 tys. zł za miejsce w DS-ie przy ul. Krakowskiej, przez 320 tys. przy Zwierzynieckiej, po 422 tys. przy ul. Pogodnej. Wynika z tego, że póki w akademiku kosztuje przeciętnie ponad milion, czyli tyle ile przeciętna samodzielna kawalerka w dobrym punkcie miasta. Zacy domagają się, aby przedstawiono im dokładną kalkulację utrzymania jednego miejsca w DS-ie. Np. przy ul. Pogodnej mieszkańcy dopłacają po 60 tys. zł za remontowaną i nie zamieszkałą część budynku.

Studenci protestują przeciwko zwalnianiu wykładowców zatrudnionych na pół etatu. Rozbudowana administracja ma się dobrze, a znikają fachowcy dojeżdżający najczęściej z Warszawy. Protestujący mówią o niezależności finansowej swojej uczelni, bo dziwi ich, że macierzysty UW na pieniądze na stypendia, a dla Filii ich zabrakło.

W czwartek, 3 października Filia UW w Białymstoku powita uroczystie rok akademicki i honorowego gościa rektora UW prof. A.K. Wróblewskiego. Studenci w tym dniu organizują więc protestacyjny. (Bam)

SKĄD LITWINI WRACAJĄ?

Ciąg dalszy ze str. 1

— Na Litwie — mówi A. Sitarakiene — przebywaliśmy tydzień. Konferencja prasowa nie była najważniejszym celem podróży. Uważam, że mieliśmy moralne prawo mówienia głośno o tym, co boli Litwinów zamieszkałych w Polsce. Naszego udziału w konferencji nie można jednak traktować jako akcji politycznej. Nikt nas do niczego nie inspirował. Po powrocie do Puńska spotkaliśmy się z pozytywną reakcją miejscowych Litwinów, którzy borykają się z wieloma problemami.

W poniedziałkowym wydaniu „Gazety Wyborczej” napisano, jakobyśmy mieli powiedzieć, że Litwini w Polsce nie mają swoich przedstawicieli we władzach. Rzeczywistość jest trochę inna. Wójt gminy Puńsk jest Litwin, rada gminy jest też litewska. Inna sytuacja jest w Sejnach, gdzie radni narodowości litewskiej są w zdecydowanej mniejszości. Litwinom jednak zależy głównie na reprezentacji we władzach wojewódzkich, np. na stanowisku wicewojewody. Niekoniecznie musiaby to być Litwin z krwi i kości. Mogłby nim być, to znaczy wicewojewodą, także Polak, ale rekomendowany przez litewskie środowisko, taki, który by je dobrze rozumiał i bronił jego interesów. Ubiegamy się o to, od dawna, ale bez rezultatu... Na koniec 1990 roku woj. su-

walskie liczyło 470,1 tys. mieszkańców. Litwinów — jak sami przyznają — jest ok. 15 tys. Alicja Sitarakiene powiedziała w Wilnie i naszej „Gazecie”, iż Litwini mają trudnione warunki do działalności kulturalnej.

— Obecnie Dom Kultury Litewskiej w Puńsku mieści się w starym, drewnianym budynku. Mamy do dyspozycji zaledwie trzy pomieszczenia, w tym dwa bardzo małe. Brakuje nam zwłaszcza sali widowiskowej. Większe uroczystości i imprezy zmuszeni jesteśmy organizować w szkolnej sali gimnastycznej. Powstaje, co prawda, nowy Dom Kultury, ale do zakończenia budowy jednak daleko. Nie ma funduszy.

Inna kwestia — oświata. W Puńsku jest Liceum Ogólnokształcące — z litewskim językiem wykładowym. Uczęszcza doń 131 uczniów. Również w pięciu szkołach podstawowych: w Puńsku, Przystawicach, Nowinikach, Widugierach i Wojtkiejmach ok. 500 uczniów uczy się w języku litewskim. W puńskim przedszkolu są trzy grupy dzieci litewskich. W szkołach podstawowych w Krasnogródzie i Krasnowie po litewsku uczą się dzieci z klas początkowych. Natomiast w klasach IV-VIII litewski jest już językiem dodatkowym. Jako nieobowiązkowy obowiązuje w czterech szkołach: w SP nr 1 i 2 w Sejnach oraz Jodeliskach i Smolanach.

— W ubiegłym roku — informuje A. Sitarakiene — była jedna grupa dzieci uczących się po litewsku — w szkole w Szymanowiznie w gm. Szypliszki i jedna grupa międzyszkolna w Suwałkach. Obie od pierwszego września bieżącego roku zostały rozwiązane. W poprzednich ro-

tach podobnie postąpiono w Łumbiach, Ogrodnikach i Klejwach. Trzeba zaznaczyć, że nie brakuje tam dzieci litewskich.

Wiele kontrowersji budzi również sprawa mszy, odprawianych po litewsku. W relacji PAP z konferencji w Wilnie zawierającej stwierdzenia przedstawicieli polskich Litwinów wynika, iż wszystkie msze na terenach zamieszkałych przez Litwinów są odprawiane po polsku. Prawda jest inna. W samym Puńsku na każdą niedzielę są dwie msze po litewsku (po polsku — jedna), jedna w Smolanach i jedna w Sejnach. W Żagarach raz w miesiącu.

— Nie mamy też możliwości kupowania w polskich kioskach litewskich gazet. Nie mamy również własnej audycji w polskim radiu i telewizji, z wyjątkiem półgodzinnego programu w rozgłośni białostockiej. Twierdząc z całym przekonaniem, że Polacy na Litwie mają lepiej niż Litwini w Polsce. Tam wszędzie słychać polską mowę, kioski są pełne polskich czasopism itd. Sprawy polskich rejonów nagłaśnia się w celach propagandowych. Nie zwraca się uwagi na to, że w rejonach tych mieszkają także inne nacje. Decyzje władz litewskich są wymierzone przeciwko bolszewikom i komunistom, a nie przeciw prawom Polaków.

Na pytanie, czy państwo polskie nakazuje Litwinom podpisywania deklaracji lojalności, czy każe spolszczać ich nazwiska A. Sitarakiene odpowiedziała:

— Nie ma potrzeby składania przez nas deklaracji lojalności. Litwini w Polsce byli, są i będą lojalni wobec państwa, w którym żyją.

Potrzeba nam więcej wzajemnego szacunku i tolerancji... (m)

Emerycki procent

Ciąg dalszy ze str. 1

□ Każda emerytura wynosić będzie 25 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce plus po 1,5 proc. indywidualnych zarobków za każdy rok płaconych składek ubezpieczeniowych;

□ Wyjątek stanowią emerytury i renty górnicze, przyznawane według zasady: 25 proc. plus 2 proc. za każdy rok;

□ Likwiduje się dodatki branżowe;

□ Podstawa wymiaru o nowo przyznawanych świadczeniach określana jest przez zarobki z wybranych trzech kolejnych z dwunastu ostatnich lat pracy; o takie same obliczenie świadczeń może się ubiegać każdy emeryt;

□ Podstawa wymiaru świadczenia nie może przekroczyć 250 proc. przeciętnego wynagrodzenia;

□ Najniższa emerytura i renta stanowi 40 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce, a renta III grupy — 30 proc.;

□ Renty II i III grupy są przyznawane na dotychczasowych zasadach, a obliczane według formuły dla emerytów;

□ Renta III grupy stanowi 75 proc. renty II grupy.

Ustawa nie jest jeszcze prawomocna. Aby weszła w życie (posłowie uchwalili, że z dniem 1 października), musi wypowiedzieć się w tej sprawie Senat i zostać podpisana

na przez prezydenta. Ta legislacyjna procedura może trwać długo.

Przyjęcie ustawy o emeryturach kosztowałoby budżet państwa w roku bieżącym dodatkowo ponad 6 bln zł. Tymczasem ustawa budżetowa zakłada, że tegoroczny deficyt nie może przekroczyć 26 bln zł. W tej sytuacji premier zapowiada wystosowanie do marszałka Senatu listu ukazującego konsekwencje przyjęcia takiej ustawy i zwracającego się o wprowadzenie oszczędnościowych poprawek.

Senat ma maksymalnie miesiąc na wprowadzenie poprawek. Roz-

patrz je następnie posłowie. Wyniki głosowania w ub. piątek (157 posłów za ustawą, 55 — przeciw, 117 — wstrzymujących się) pozwalają przypuszczać, że oszczędnościowe poprawki mogą zostać odrzucone. Z kolei prezydent ma miesiąc na podpisanie ustawy.

Jeśli odmówi podpisu, Sejm będzie musiał zebrać większość 2/3 głosów, aby ponownie uchwalić ustawę. Jeśli to się nie uda, a później co najmniej połowa posłów nie poprze weta — ustawa przestaje istnieć.

★ Rzecznik rządu Andrzej Zarębski powiedział, że rząd jest przygotowany do wypłaty kwoty 150 tys. zł osobom o najniższych (poniżej 700 tys. zł) emeryturach. „Środek na ten cel będą pochodzić z rezerwy rady ministrów i decyzja rady ministrów byłaby przyznawana, gdyby opóźniały się rozstrzygnięcia legislacyjne”.

Spór w Sejmie

Ciąg dalszy ze str. 1

KRZYSZTOF PUTRA

stawowe, które powodują utrzymanie wysokich emerytur, tzw. „kominów”. Nie biorą pod uwagę tego, że nie będzie możliwości zlikwidowania starego portfela. Mój klub — OKP — popierał wersję rządową, która sprowadza się do spłaszczania emerytur najwyższych i podnoszenia najniższych. Byłbym również zwolennikiem takich rozwiązań, które nie wprowadzałyby tzw. „spłaszczenia”. Muszę jednak patrzeć na możliwości budżetowe, a przede wszystkim na podniesienie najniższych emerytur.

Ciąg dalszy ze str. 1

JANUSZ SZYMAŃSKI

Były do wyboru dwa, a nawet trzy rozwiązania. Wybraliśmy projekt korzystniejszy (dla emerytów) od rządowego.

Oczywiście ta ustawa jest realna. Problem nie powinien dotyczyć tego jak ciąż budżet, oszczędzając na wydatkach, tylko jak poszukiwać sposobów przysporzenia dochodów. Trzeba dodać, że jest to przejściowe rozwiązanie a rząd nie zrobił nic, co by nas zbliżyło do normalnego systemu ubezpieczeń. (aż)

RYNASTA Delegatura terenowa Ministerstwa Przekształceń Własnościowych

ciowych powstaje w Białymstoku. Od dziś, 1 października, ka mieści się w Domu Prasy przy ul. Suraskiej 1. Oto garsć komentarzy towarzyszących tym narodzinom:

RYSZARD MAJAK dyrektor biura analiz procesów przekształceń MPW:

— Białystok jest na Ścianie Wschodniej specyficznym ośrodkiem, centrum strefy gdzie przekształceniom własnościowym towarzyszą rozmaite uwarunkowania handlu przygranicznego i innych form współpracy. Sam tworzyłem niegdyś koncepcje takich delegatur. Jeszcze nie ma u was? Jak to możliwe! Tak się dobrze zapowiadała ta placówka.

Przyczółek prywatyzacji

STANISŁAW BARCZEWSKI, dyrektor UW w Białymstoku:

— Przypuszczam, że opóźnienia w uruchamianiu delegatury wynikały z względów finansowych. Mieliśmy nawet szukać kandydatów, ale kto się skusi na objęcie posady z wielkimi wymaganiami, odpowiedzialnością i obowiązkami (wobec powszechnej nieznajomości zasad prywatyzacji) za 2,5 milionowe pobyty?

RAFAL ZAGÓRNY, dyrektor Departamentu Koordynacji MPW:

— Na fakt, że delegatura białostocka tworzy się jako ostatnia wpłynęły problemy budżetowe i mniejsze tempo prywatyzacji w tej części kraju. Pora już nadrobić zaległości.

JAN WYSOCKI: — Od 1 października jestem pracownikiem Delegatury. Na razie jedynym, takim do wszystkich. Docelowo tworzyć ją ma 8 osób. Nie jest to duży zespół zważywszy, że obsługiwaliśmy teren trzech województw informując, doradzając, szkoląc, gromadząc materiały na zlecenie centrali; ten przyczółek Ministerstwa Przekształceń Własnościowych tworzy się w ostatniej chwili, gdyż problemy związane z prywatyzacją, komunalizacją itd. przerastają możliwości kadry, której zlecano to jako zadania dodatkowe.

Fakt, że procesy przekształceń idą gdzieś po omacku i jak krew z nosa, powinien zdominować dobrego gospodarza do zwrocenia baczniejszej uwagi na te środowiska i to w pierwszej kolejności. Pół roku temu potwierdził słusność takiego rozumowania szef Centralnego Urzędu Planowania, co zresztą sprawie nie pomogło. Gdy więc dwanaście delegatur chodzi już w Polsce na pełnych obrotach nasza, ostatnia dopiero zacznie raczkować. Cóż, lepiej późno, niż wcale... (apo)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

PILNIE sprzedam poloneza (1989), rejestrowany (1990). Białystok, Artylejska 5 m. 1.

POLONEZA FSO 1988/1989 — kupię, 750-857.

g 9312-1 SAMARE (1988) — sprzedam. Suwałki, Ulanów Grochowskich 1.

g 9312-0 SPRZEDAM kawalerkę. Białystok, ul. Antoniukowska 20 A m. 26.

g 9320-1 ZATRUDNIĘ szwaczki. Upalna 24 „Almeh-text”.

g 9317-1 ZATRUDNIĘ robotników budowlanych, 752-324.

g 9543-1

— Gdyby była pani w sytuacji osoby, która ukończyła Liceum Ogólnokształcące, rodzice są bezrobotni, nie przysługuje prawo do zasiłku, i w pani ręku byłaby decyzja: czy dać temu człowiekowi zajęcie, możliwość studiowania, czy puścić go na te głębokie wody aktualnej sytuacji gospodarczej, to jaką decyzję by pani podjęła? — mówi sekretarz UKR. — Uczelnia postanowiła przyjąć tę osobę na studia.

W sytuacji, gdy o przyjęciu na wyższą uczelnię, która powołana jest do kształcenia elity intelektualnej społeczeństwa, nie decyduje wynik konkursowego egzaminu wstępnego, lecz także sytuacja społeczna kandydata, uczelnia staje się instytucją charytatywną.

JOANNA PILCICKA

OCHRONKA

rodziców.

— Uczelniana Komisja Rekrutacyjna opiniując wnioski rektorowi, który podejmował ostateczną decyzję o przyjęciu na studia w trybie odwoławczym, brała pod uwagę oceny z egzaminu wstępnego, wynik rozmowy kwalifikacyjnej, trudną sytuację zdrowotną i społeczną (sieroctwo, alkoholizm rodziców, dom dziecka). Nie zignorowaliśmy ludzkimi

budżetową, będziemy finansować ich studia.

Konsekwencje stosowania zasady egalitaryzmu i sprawiedliwości społecznej przy przyjmowaniu na studia wyższe są do przewidzenia. Studenci uczyć się będą w bardzo licznych grupach, zajęcia będą trwały od rana do wieczora. Przy braku kadry i funduszy, odbije się to na jakości kształcenia.

**Koniec targu na Bema
Nowy likwidator w MPK**

„Lech” robi porządki

Wczoraj obradowała na XXIV Sesji Rada Miejska w Białymstoku. W pierwszej części posiedzenia na sali gościło kilku posłów — Jerzy Sleszak, Aleksander Małachowski, Janusz Szymański.

Na wstępie rozpatrywano temat skanalizowania Miasta i Gminy Supraśl. Jest to istotny problem dla Białegostoku, który wodę pitną pobiera z Supraśla — rzeki stale zanieczyszczonej z powodu braku kanalizacji w Supraślu. Żadnej decyzji w tej materii nie podjęto oprócz powołania komisji.

Radni powołali także sto trzydzieści trzy komisje wyborcze w Białymstoku.

Kolejny temat sesji: rozstrzygnięcie problemów narosłych wokół rynku przy Bema. Po długich dyskusjach zmieniono uchwałę z 19 września 1990 r. dotyczącą istnienia tam targowiska. Uprzednia decyzja nie uległa zmianie. Uchwalono jednak, iż jego przeniesienie nastąpi do końca lutego przyszłego roku — na tereny przy ulicy Kawalerskiej, a opuszczony plac będzie uporządkowany do końca marca 1992 r. Wiceprezydent Białegostoku — Ewa Bończak-Kucharczyk stwierdziła, że spółka „Lech” deklaruje przygotowanie placu na tzw. terenach wystawowych do końca bieżącego roku. Tym niemniej, roboty ziemne, które będą tam prowadzone — sfinansuje bezpośrednio Miasto, zaś „Lech” zagospodaruje plac po wykonaniu tych robót. Do przemieszczenia targowicy wybrano okres zimowy, ponieważ jest on najbardziej korzystny dla kupców z ulicy Bema — najmniej tracą na tej przeprowadzce.

W okresie przejściowym — decyzją Zarządu Miasta terenami tymi będzie zarządzała spółka „Lech”.

Radni poddali w wątpliwość dotrzymanie tych terminów.

Wiele kontrowersji wzbudził także projekt uchwały w sprawie przedłużenia dzierżawy tzw. Placu Zgromadzeń spółce ZBIMAR na okres dłuższy niż trzy lata. Radni wypowiedzieli się, że tryb i sposób załatwienia przez Zarząd Miasta tej sprawy budzi zastrzeżenia. Wiceprezydent — Marek Sosnkowski powiedział, że obiecano ZBIMAR-owi tylko przedstawienie mu tej propozycji na forum Rady, a żadnych innych obietnic nie było.

Z inicjatywy IRENEUSZA CHOROSZUCHY Rada przyjęła dwa oświadczenia. Jedno skierowane do Rady Miejskiej w Wilnie — w sprawie poparcia działań o utworzenie Polskiego Uniwersytetu w tym mieście. Drugie natomiast wystosowano do władz RP — o zajęcie zdecydowanego stanowiska w sprawie wprowadzenia na Litwie równoprawnego traktowania różnych narodów mieszkających na tych terenach.

Po głosowaniu — usunięto z porządku obrad trzy sprawy przewidziane do rozpatrzenia na wczorajszym posiedzeniu Rady — dotyczące miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy na białostockich osiedlach.

W czasie obrad — radny JAN CITEKO wycofał złożony poprzednio wniosek dotyczący rezygnacji z pełnionej funkcji.

W związku z toczącym się postępowaniem likwidacyjnym MPK powołano nowego likwidatora — Ryszarda Kłoczewskiego. Jak stwierdził wiceprezydent Marek Sosnkowski — był to jedyny człowiek, który zgodził się przyjąć te obowiązki.

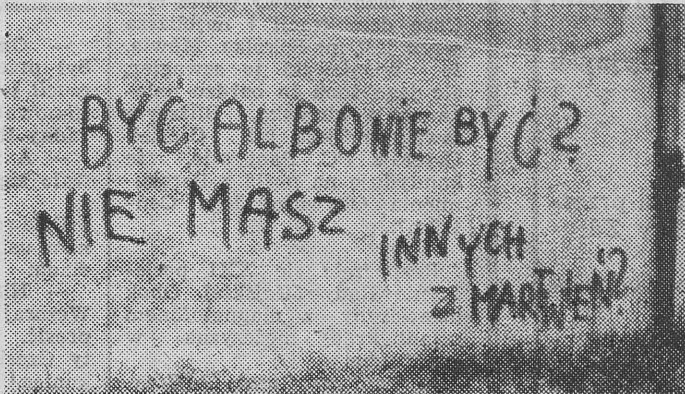
(doz)

„Czas obecny” w Arsenale

Prosto z Gdańska przeniesione zostały do Białostockiej Galerii Arsenali działania podjęte podczas festiwalu „Real Time — Story Telling” („Czas obecny — historia opowiadana”). Tajemnicze hasło kryje w sobie obietnicę czegoś niezwykłego, co dzisiaj (1 bm. o godz. 17) zaprezentują uczestnikom pokaz performance twórcy z Kanady (Rebeca Belmore i Silvy Panet-Raymond) oraz z USA (Roger Ely).

Nie wiadomo, czy „to” zaśnie na ścianach, czy znaj-

dzie się na postumentach, czy zaistnieje w przestrzeni. Organizatorzy twierdzą, iż „Real Time” to „spotkanie różnorodności kulturowych”, pokaz czegoś „co dzieje się właśnie teraz, w tym momencie”. Zapowiada się rzecz niepowtarzalna z udziałem artystów „którzy robią to, co my w naszej kulturze uważamy za sztukę i tych, którzy robią to, co oni w swej kulturze uważają za sztukę”. Tym bardziej, w czasie, kiedy sztuką jest robić sztukę, warto zajrzeć dzisiaj na ul. Mickiewicza 2 do salonów BWA. (kon)



Dialog Hamleta z księgowym na murze Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgierki.

Fot. Andrzej Polakowski

W kilku wierszach

Wszystko wszędzie zamyka się i likwiduje, ale nie na białostockim osiedlu Dzieściny II. Tamże, przy ul. Gajowej 73 w dniu 1 października o godz. 13 nastąpi otwarcie nowej filii bibliotecznej.

Już teraz nowy przybytek książek informuje, że dzieci, młodzież i dorośli będą mogli korzystać z księgozbioru w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. od 11—18 oraz w środy i soboty w godz. od 10—16. (kon)

Miejski Dom Kultury zaprasza 1 października o godz. 18 do klubu Rozrywki na koncert grupy „Kult”. Podczas koncertu zostaną zaprezentowane utwory z ich najnowszej płyty długogrającej „Your eyes”. (mag)

Koło kierowców niepełnosprawnych przy Automobilkubie Podlaskim, po wakacyjnej przerwie, wznowia cykl swoich spotkań. Jego członkowie spotkają się w najbliższy wtorek, 1 października o godz. 18 w sali wykla-

dowej AP przy ul. Branickiego 19. Temat — zmiany w przepisach ruchu drogowego. Wstęp wolny dla wszystkich zainteresowanych. (h)

Od środy, 2 października br. białostocki Klub Rozrywki (ul. Wierzbowa 6, tel. 51-32-16) przyjmie zapisy młodzieży od lat 15 do grupy adeptów formacji tańca latinoamerykańskiego „Krag” (szczególnie mile widziani są panowie), a także na zajęcia gimnastyki rekreacyjnej — callanetics, aerobic, futting, stretching. Zajęcia będą odbywały się w poniedziałki, wtorki i środy. (h)

15-latk: jeśli interesuje Cię taniec, jeśli chcesz nauczyć się go i doskonalić tę sztukę — odwiedź klub „Zenit” (ul. Mieszka I 16, tel. 413-114) gdzie jutro, 2 października br. o godz. 20 spotkasz się na parkiecie ze swoimi rówieśnikami. Właśnie dla Was organizowany jest specjalny kurs tańca towarzyskiego z szansą zakwalifikowania się do tańca turniejowego. Skorzystaj i zachęć rówieśników! (mlp)

Pacjenci — sobie

Zarząd Główny Polskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę przekazał w ub. piątek Wojewódzkiej Poradni Przewodzącej w Białymstoku przy ul. Żurawiej elektroencefalograf (EEG), produkcji węgierskiej firmy Medicor. Zebrano w tym celu ponad 15 tys. dolarów.

Prezes Tadeusz Zarębski dokonał aktu przekazania aparatu dr. Andrzejowi Kuczyńskiemu, dyrektorowi Specjalistycznego Psychiatrycznego ZOZ, któremu podlega poradnia przeciwpadaczkowa. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Kościoła katolickiego i prawosławnego, odbyło się poświęcenie aparatu. (a)

Uśmiech z konserwy

Problem pypcia na języku (francuskim) wyrósł w Białymstoku niedawno. Zaczął się interesująca propozycja: szkoła zorganizuje grupę młodzieży, a Biuro Podróży bez naliczania wygórowanych stawek przygotuje ekstra atrakcje. Finał tych zabiegów nastąpi nad Loarą.

Pilot miał na trasie mówić po francusku, pomagać w praktycznym wykorzystywaniu podręcznikowej teorii, ułatwiać tłumaczenia i nawiązywanie środowiskowych znajomości. W kręgu ludzi kultury, podczas spotkań z esperantystami konwersacje mogły przynosić szczególną frajdę. Nawet jeśli podczas wycieczki nie wykuli się żaden poliglota, to i tak pomysł osvajania z językiem wydawał się przedni.

Dyrekcja białostockiego ogólniaka zaplanowała przed wakacjami i po miesiącu... zgłosiła. Wystano odpowiedź, że nie ma chętnych. Nawet na jedną grupę. W liceum z dopieszczanym ponoć językiem francuskim był to ewenement.

„Może wyjazd uznano za zbyt kosztowny” — głowili się szefowie Biura Podróży. „Może jednak tradycyjne metody wkuwania słówek i idiomów „na blachę”, są nie do zastąpienia...”

Wakacyjne wycieczki do Francji miały wozic innych amatorów. I oto podczas przeglądania list uczestników okazało się, że w kwestiach językowych trudno dogadać się nawet po polsku.

W kilku grupach podążających „Szlakami zamków nad Loarą” znalazło się około 50 uczniów z „niechętnego” ogólniaka. Pojechali z rodzinami, gitarą i... ochotą, której podobno nie wykazywali uprzednio. Niektórzy wyznali, że nie słyszeli o pomyśle, bo w przeciwnym razie nie byłoby żadnych problemów ze skompletowaniem kilku grup.

Dyrekcji ogólniaka — rzekli najodważniejsi — pypcie powinny wyrosnąć na języku. Francuskim oczywiście.

MIKRUS

Głos BAZARU

Azjatyccy turyści przywracali w minioną sobotę dawnemu Siennemu Rynkowi jego poprzednią funkcję. Wprost przy autokarach parkujących na tym historycznym już skwerku bazaru rozkładali wypchane towarami toboły. Z trudem można było się przecisnąć przez rozgęstykulowany, koczujący wprost na chodnikach tłum skośnokich, śniadych, krępych turystów i turystek znad Amu Daru i Kara Kum. To ich przodkowie 750 lat temu pobili pod Legnicą Henryka Pobożnego (1241 r.) podczas pierwszego najazdu tatarskiego na Polskę.

Czy któryś z nauczycieli wpadł już na pomysł, żeby swoją klasę zaprowadzić na Bema na „żywą” lekcję geografii ilustrowaną wysokimi Azerami, krępyimi Uzbekami, drobnymi Wietnamczykami, dufnymi moskwaninami, chytrymi Białorusinami z Grodna, polskojęzycznymi Litwinami, otwartymi Sybiraczakami, hardymi Ukraińcami itd? Taka okazja!

Nie wiem, gdzie leży Barnaul (?!), za to dowiedziałem się, że w tamtym mieście mają ogromne zapasy past do zębów: florowaną Colgate produkowaną w Bombaju, miętową Castella (Holandia), zapobiegającą parodontozie Blend a Med (Niemcy), bakterioobójczą Dentabella (tudzież Germany) oraz szczoteczki do zębów Usha Royal (Made in India). Zzielenieć powinni z ządności nasi dystrybutorzy. Pasty po 3 tys. zł za sztukę; szczoteczki — 1 tys. zł. Podaż przewyższa popyt.

Wy go lubicie... Ni to stwierdził, ni kpił młody sprzedawca ogromnych plakatów Borysa Jelcyna z napisem: „My wierim”. Komu? Czemu? W co? Prosił po 12 tys. za 1 plakat. Chętnych nie dostrzegłem. (m-i)

G E S T

Spółeczna Szkoła Podstawowa nr 3 na Wysokim Stoczku ma trudne narodziny. W tych chwilach kłopotów finansowych i wyposażeniowych Hurtownia „DaLem” zdobyła się na gest i ufundowała małodatom z klas od zerowej do trzeciej artykuły papiernicze wartości miliona zł. Trudno system edukacji oprzeć na darowiznach, ale w obecnej sytuacji pomoc jest szczególnie cenna, co podkreślają otrzymujący prezenty. (apo)

„PODLASKA JESIEŃ”

Szczupłość miejsca w poniedziałkowym wydaniu „Gazety” nie pozwoliła nam zamieścić pełnych wyników międzynarodowego turnieju tańca towarzyskiego — „Podlaska Jesień Tanczarna”. Musielismy się ograniczyć jedynie do podania zdobywców pierwszych miejsc. Oto brakujące rezultaty — z uwzględnieniem gospodarzy — a także klasyfikacja par dziecięcych:

TANEC STANDARDOWE. KLASA MIĘDZYNARODOWA „S”: 3. Tomasz Kafuży — Dorota Okoń, 4. Hubert Pierzchała — Joanna Maciejczuk; KLASA „A”: 4. Piotr Wiśniewski — Ewa Pożarska.

TANEC AMERYKI ŁACIŃSKIEJ. KLASA MIĘDZYNARODOWA „S”: 3. Hubert Pierzchała — Joanna Maciejczuk, KLASA „A”: 4. Piotr Wiśniewski — Ewa Pożarska.

PARY DZIECIĘCE do 12 lat: 2. Krzysztof Sędziak — Urszula Stefanowska („Promyk”, Szkoła Podstawowa nr 36), 3. Paweł Pulusa — Marta Hryszko („Tęcza”), 4. Konrad Dąbrowski — Katarzyna Dąbrowska („Boston”, Szkoła Podstawowa nr 37), 5. Mariusz Kalisz — Anna Mosiej („Tęcza”), 6. Artur Ambrożej — Urszula Szpakowska („Boston”);

PARY DZIECIĘCE do 14 LAT. 2. Sławomir Łupiański — Julia Zaluska („Pantofelek”, Szkoła Podstawowa nr 31), 3. Artur Cieślak — Beata Chojnowska („Pantofelek”), 4. Sebastian Rynkiewicz — Monika Wojtkiewicz („Zenit”), 5. Konrad Chańko — Monika Nosorowska („Zenit”), 6. Piotr Łuckiewicz — Agnieszka Bilińska („Pantofelek”).

W sobotę, 28 września, odbył się doroczny bal Białostockiego Stowarzyszenia Klubu Abstynentów „Krokus”. Był on szczególnie uroczysty, bowiem przypadał na 10. rocznicę powstania klubu. Na balu obecny był założyciel Stowarzyszenia, pan Jan Kamiński.

Klub powstał w 1981 roku. Pierwsze spot-

dek, darowizn, pewne pieniądze przekazuje także Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej.

Prezesem Stowarzyszenia jest 27-letni Adam Bogdanowicz, podobno najmłodszy prezes klubu anonimowych alkoholików w Polsce.

Sobotnia uroczystość rozpoczęła się Mszą

Anonimowo bezalkoholowo

kania odbywały się w gabinecie ordynatora oddziału odwykowego w Choroszczy. W tym okresie zrzęsał zaledwie paru stałych członków.

Dzisiaj „Krokus” liczy ok. 100 osób. Organizowane są różnorodne formy aktywnego wypoczynku: obozy, wyjazdy weekendowe, ogniska — możliwie najniższym kosztem — nie wszystkich stać bowiem na duże wydatki.

Fundusze klubu pochodzą głównie ze skła-

św. w Kościele św. Wojciecha. Potem odbyło się przyjęcie i potańcówka. Gośćmi balu byli m.in. Aleksander Małachowski oraz wiceprezydent miasta, p. Ewa Bończak-Kucharczyk.

Organizatorzy balu dziękują sponsorom: spółce „Coma” (zapewniła napoje i słodycze) oraz firmie „Interlack” (zafundowała materiały budowlane na remont lokalu).

Michał Kość

Zdzisław BIAŁY salon PEUGEOT

ZAPRASZA KAŻDEGO DNIA W GODZ. 9.00 - 18.00 po najnowsze modele 1992r. 205, 309, 405, 605, J5, 504 Pick-up.

SPRZEDAŻ ZA GOTÓWKĘ I NA RATY TYLKO U BIAŁEGO

WARSZAWA Al. Krakowska 7 tel/fax 560-524

k 10355-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO w Białymstoku, ul. Pozioma 4 zatrudni

mistrzów (magazynierów) chłodniczych o wspólnej odpowiedzialności materialnej

Wymagania — wykształcenie średnie, ważna książeczka zdrowia.

Informacji udziela Dział ds. Pracowniczych, telefon 410-646 wewn. 217 lub 226.

k 10538-0

Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Łomży

zawiadamia, że

w dniu 2.10.1991 r. w godz. od 8 do 17 nastąpi przerwa w dostawie wody dla mieszkańców ulicy Zdrojowej w Łomży.

Powyzsze związane jest z budową nowego wodociągu w ulicy Kierzkowej.

Za utrudnienia spowodowane brakiem wody przepraszamy.

k 10559-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE „JAWOR” w Białymstoku

przyjme do pracy

murarzy-tylnarzy cieśli

Wysokie zarobki w systemie dniówkowym. Gwarantujemy pracę w okresie zimowym. Zgłoszenia przyjmujemy:

Białystok, ul. Młynowa 21 p. 308

k 10514-0

FIRMA "ATEX" AUTO-KOMIS

* samochody; kupno-sprzedaż * części zamienne do wszystkich typów samochodów zachodnich i japońskich

BIAŁYSTOK, ul. Prowiantowa 19, tel. 511-979 w.2 czynne w godz. 10.00-18.00, również w niedzielę

g 9059-0

POM Białostoczek w likwidacji ogłasza przetarg na sprzedaż następujących środków trwałych:

cena wywoł.

- | | |
|---------------------------------|----------------|
| 1. Samochód KAMAZ, szt. 3 | po — 60 mln zł |
| 2. Ciągłak Ursus C-330, | — 17 mln zł |
| 3. Wózek podn. RAK, szt. 2 | po — 5 mln zł |
| 4. Samochód Fiat Pick-up | — 10 mln zł |
| 5. Samochód ZUK, szt. 5 | po — 7 mln zł |
| 6. Zbiornik na cement | — 4 mln zł |
| 7. Podnośnik samochodowy 3 tony | — 5 mln zł |
| 8. Podnośnik samochodowy 5 ton | — 7 mln zł |
| 9. Budynek gospodarczy (barak) | — 3 mln zł |
- rozbiórka cena wywoławcza

Przetarg odbędzie się w dniu 8 października 1991 r. o godz. 10 w świetlicy POM.

Wadium w wysokości 10 proc. wpłacać w kasie najpóźniej w dniu 7.10 br. do godz. 15.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Możliwy jest II przetarg w tym samym dniu w przypadku braku zainteresowania.

g 9288-1

Wotum nieufności do burmistrza Sokółki podpisał trzech radnych — Feliks Pietrasz, Eugeniusz Wiśniewski i Stanisław Malachwiej. 16 września na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Miejskiej poparli ich 15 z 27 radnych.

WYBORY nowego burmistrza wyznaczono na 24 września. Odbędzie się późnym popołudniem. Radni stawili się gromadnie, przyszedło też sporo osób postronnych. Ale najpierw...

Elegancki, średniego wzrostu pan, po krótkiej oracji wyraził wdzięczność za magnatofonem, pośpiesznie do niego podszedł.

— Jestem Pietrasz. To wszystko komuna... — szepnął. — Z wierzchu tylko tak wygląda, niby pod sztydem „Solidarności”. Wybór Kropiwnickiego od razu był zły. Namówił Malachwieja, żeby też stawał. Nie udało się. Czy chce władzy? Proszę pani, ja mam biznes, stawy pełne ryb. Chcę demokracji i najbliższą sercu jest mi Sokółka. Mówią, że Wiśniewski to szwagier, ale jego żona to bardzo daleka moja kuzynka. Blizszym szwagrem jest już Czesiek Oszer z PC. Pani wie, że kandyduję na posła z Porozumienia Obywatelskiego Centrum...

Rozpoczęło się XXI posiedzenie Rady Miejskiej. Obok dziesięciu z magnatofonem usłuchi kłopotliwych radnych, którzy przyszedli do domu prosić. Powiedzieli, że jak ty Czesiek nie weźmiesz, to koniec. Kto? Tego nie powiem. Jedną taką pani doktor powałam.

Rozpoczęły się pytania radnych do kandydatów na burmistrza.

Do Józefa Kozłowskiego: F.P.: — Czy sprawy kadrowe pracowników gminy będą w pana wyjątkowej gestii, czy też Zarządu?

Radny Pietrasz zaproponował rozszerzenie wniosku To-

Nie chcę, lecz muszę

maszyczka o rozpoczęcie prezentacji kandydatów na burmistrza, żeby inni mogli na następnej sesji mieć szansę.

Wniosek Feliksa Pietrasza przyjęto. Padły nazwiska kandydatów: Józefa Kozłowskiego z Sokółki, pochodzenia chłopskiego, z wyższym wykształceniem politologicznym, który niedawno wrócił z USA po rocznym tam kontrakcie i Czesławie Oszerze — nauczyciela w szkole zawodowej, działacza Porozumienia Centrum.

Radny Marek Raczkowski: — Czy mógłby pan przenieść z Zachodu na nasz grunt jakieś rozwiązania?

J.K.: — Proszę pana, tam burmistrz zawiera umowy z prywatnymi przedsiębiorca-

mi na wszelkie usługi komun-

— On walczył z komuną, był prześladowany, walki nie rzucał i dalej będzie... — podsumował drugiego kandydata radny Redko.

— A ilu ich zabili? — wyrwało się któremuś z radnych.

Dziewczyna z magnatofonem usłyszała od swojego sąsiada:

— Nie chcę, ale muszę. Wczoraj przyszedł do domu prosić. Powiedzieli, że jak ty Czesiek nie weźmiesz, to koniec. Kto? Tego nie powiem. Jedną taką pani doktor powałam.

Rozpoczęły się pytania radnych do kandydatów na burmistrza.

Do Józefa Kozłowskiego: F.P.: — Czy sprawy kadrowe pracowników gminy będą w pana wyjątkowej gestii, czy też Zarządu?

Radny Pietrasz zaproponował rozszerzenie wniosku To-

— J.K.: — Za kadry powinienn odpowiadać burmistrz po konsultacji z Zarządem.

Radna Małgorzata Wróblewska: — Czy będzie pan dotował kulturę?

J.K.: — Kultura tak jak oświata nie utrzyma się bez dofinansowywania.

Radny Marek Raczkowski: — Czy mógłby pan przenieść z Zachodu na nasz grunt jakieś rozwiązania?

J.K.: — Proszę pana, tam burmistrz zawiera umowy z prywatnymi przedsiębiorca-

mi na wszelkie usługi komun-

— On walczył z komuną, był prześladowany, walki nie rzucał i dalej będzie... — podsumował drugiego kandydata radny Redko.

— A ilu ich zabili? — wyrwało się któremuś z radnych.

Dziewczyna z magnatofonem usłyszała od swojego sąsiada:

— Nie chcę, ale muszę. Wczoraj przyszedł do domu prosić. Powiedzieli, że jak ty Czesiek nie weźmiesz, to koniec. Kto? Tego nie powiem. Jedną taką pani doktor powałam.

Rozpoczęły się pytania radnych do kandydatów na burmistrza.

Do Józefa Kozłowskiego: F.P.: — Czy sprawy kadrowe pracowników gminy będą w pana wyjątkowej gestii, czy też Zarządu?

Radny Pietrasz zaproponował rozszerzenie wniosku To-

WIZJA CENTRUM

mi na wszelkie usługi komun-

— On walczył z komuną, był prześladowany, walki nie rzucał i dalej będzie... — podsumował drugiego kandydata radny Redko.

— A ilu ich zabili? — wyrwało się któremuś z radnych.

Dziewczyna z magnatofonem usłyszała od swojego sąsiada:

— Nie chcę, ale muszę. Wczoraj przyszedł do domu prosić. Powiedzieli, że jak ty Czesiek nie weźmiesz, to koniec. Kto? Tego nie powiem. Jedną taką pani doktor powałam.

Rozpoczęły się pytania radnych do kandydatów na burmistrza.

Do Józefa Kozłowskiego: F.P.: — Czy sprawy kadrowe pracowników gminy będą w pana wyjątkowej gestii, czy też Zarządu?

Radny Pietrasz zaproponował rozszerzenie wniosku To-

Jacek Kuroń z trybuny sejmowej

NA OSTATNIM posiedzeniu Sejmu najbardziej dramatyczne w treści, pełne emocji i osobistego zaangażowania było wystąpienie pos. Jaka Kuronia (KPUD), który przytoczył fragment pisma pos. Andrzeja Sidora (PKLD) do prezydium Sejmu i do komisji regulaminowej.

W piśmie tym A. Sidor zarzucił Kuroniowi, że po głosowaniu w Sejmie w sprawie dotyczącej specjalnych uprawnień dla radcy i wyłączeniu z niej ustawy emerytalnej, powiedział, w obecności wielu posłów: „Panie kuron, będzie pan wisiał na szubienicy, zapewniam to panu”.

Jacek Kuroń wyjaśnił, że według niego pos. Sidor miał wówczas zapewne świadom-

szmatę. Pana posła Sidora nie znam, pan poset Sidor sam do mnie przyszedł i powiedział, że był dyrektorem w Sztumie — zgłupiałem”.

Kuroń powiedział, że przez cały okres sporu o emeryturę toczono z komisją polityki społecznej, przez cały ten czas sporu o — jak się wyraził „przywileje dla wąskiej grupy klientów” myślał: „Daruję ci to ty kuron, a ty nie powiem”. I w pewnym momencie wybuchło to ze mnie”. Dodał, że po owym posiedzeniu Sejmu poszedł do posła Sidora i przeprosił go.

Kuroń ocenił swoje postępowanie jako złe, dodając, że istniały pewne okoliczności łagodzące dla niego, które nie muszą pana Sidora w sprawie mojego wyzwiścia intere-

Zawsze stoje po stronie ofiar

mość, że kiedy „przyjdą emeryci wieszać tych, co spowodowali, że nie ma likwidacji starych portfeli i nie będzie” to on (Kuroń) postara się... (w tym miejscu Kuroń odwołał się do cytatu z pisma Sidora).

„Chciałbym państwu opowiedzieć pewną historię, której nie chcę opowiadać, nigdy nie opowiadałem” — kontynuował Jacek Kuroń. Przypomniał, że w 1965 r., kiedy A. Sidor był szefem szpitala więziennego w Sztumie on sam tam przebywał. Tam gdzie — mówił Kuroń — „dokonywano operacji na żyłach na ludziach, którzy politykali „polityki”, gdzie kazano mi stawać nago, z ogoloną głową i płacano papierosy więźniom, żeby mnie grozić”. „Gdybym się wychował w rodzinie, gdybym nie był niegrzecznym, gdybym nie umiał bić, to bym już nie żył”. „Nie wiem kto mnie bił i kto mnie gwałcił. Wiem jedno, to była jedna ciemna masa, która kradła, oszukiwała i biła”. „Przepraszam, pana posła Sidora ja wtedy nie widziałem, widziałem lekarzy, którzy mną po-niewierali, którzy mi odmawiali pomocy lekarskiej, którzy po prostu robili ze mnie

sować — a które są okolicznościami obciążającymi dla całej lewej strony Sejmu. Muszę niestety dziś to powiedzieć, bo zostałem do tego sprowokowany”.

Kuroń zaproponował, żeby ustalić „kto staje po stronie katów, kto staje po stronie ofiar. Kto się solidaryzuje z tymi, którzy nas po betonie ciagli i lali na nas wodę, bili, tłukli, a kto — z tymi, którzy byli bici. Otóż ja zawsze będę się solidaryzował z tymi, którzy byli bici. Stąd moja pozorna solidarność z lewą stroną sali, bo was rzeczywiście krzywdzono, ponieważ przypisywano wam rachunek za cały stalinizm, za który wy oczywiście nie odpowiadacie”.

„Powtarzam jeszcze raz — powiedział Jacek Kuroń — pana posła Sidora obrażam — przepraszam, bo jakby nie było indywidualnie to dotyczy. Ale on był z tego systemu terroru (okrzyki z lewej strony sali: „i ty z tego żyłeś!”) który ze mnie robił szmatę. I to ja rozumiem panie posle, rozumiem, pan już wszystko wie, wszystko rozumiał”.

(p)

Radny Edward Szoka: — Czy czuje się pan na siłach pełnić obowiązki burmistrza?

Cz.O.: — Ja bardzo, bardzo zdaję sobie sprawę z tego, co to czeka, a doświadczenie z ludźmi mam, bo kierowałem nawet zespołem dwustu pracowników w przedsiębiorstwie. W Czarnej Białostockiej ukończyłem kurs organizacji i zarządzania, to mniej więcej wiem psychologię ludzi i tak dalej.

Radny Andrzej Dowgierd: — Co pan sądzi o proteście nauczycieli? Chcą strajkować.

Cz.O.: — Jestem za taką opcją, żeby tą Polskę utrzymać. Jeszcze na razie nauczyciele nie głodują, chyba nie będą. Zrozumiał pan mnie czy nie?

Helena Miszkun, zaproszona gość: — Pan mocno akcentuje swoją pracę w „Solidarności”, a przez krótki czas był pan w PEPR.

Cz.O.: — Nigdy nie byłem członkiem...

H. Miszkun: — A kandydatem?

Cz.O.: — Byłem dwa lata kandydatem. Mnie ciągnęli tutaj, żebyśmy wstąpili do członka i nie wstąpiłem. Dziękuję.

Pod koniec obrad Rady Miejskiej ustalono, że na następnej sesji przedstawieni będą kolejni kandydaci na burmistrza. Dziewczyna z magnatofonem usłyszała od swego sąsiada:

— Zebym wiedział, że jeszcze paru... to nie... Ja jestem z młodu. Chcę zająć się silną organizacją Centrum i za cztery lata dobrać wystartować do wyborów. Lubię wygrywać wszystko...

Obrazy zapisywało dwóch protokolantów. Na wniosek Feliksa Pietrasza, który nie zaufał inspektorowi do spraw obsługi Rady, byłemu pracownikowi PEPR.

ANNA BOCKOWSKA

W GRODNIE powstaje Szkoła Bankowa, jedna z pierwszych na terytorium dawnego ZSR. Ma kształcić ludzi biznesu z różnych krajów. Umowa, która podpisana zostanie w tej sprawie prawdopodobnie w połowie października będzie miała także znaczenie symboliczne.

Grodzińska placówka tworzona jest z inicjatywy Banku Wschodniego i katowickiej Szkoły Bankowej. Kadra i polskie doświadczenia zostaną

Szkoła na eksport

wykorzystane za wschodnią granicą pod kuratelą międzynarodowych organizacji i francuskiego lobby kapitałowego. Przedstawiciel tego ostatniego Eric Thomas (dyrektor do spraw dydaktycznych Szkoły Bankowej w Katowicach) gwarantuje odpowiedni poziom organizacyjny i merytoryczny. Zespół inicjatorów przedsięwzięcia uczelnianego w przygotowaniu specjalnych programów białostockiej TV i naśladowania sprawy.

Jest to jeden z konkretnych pomysłów odwołania współpracy partnerów, którzy w rozwoju gospodarczym i naukowych kontaktów dostrzegają szansę wyjścia z impasu. Nasza wschodnia granica nie musi dzielić biedy. (apo)

Piszemy po francusku

Ośrodek Alliance Française wspólnie z miastem Le Puy-en-Velay (Francja) organizuje konkurs z okazji dnia „Pasji czytania”. Święto to jest obchodzone we Francji od kilku już lat w drugiej połowie października. Hasłem tegorocznej „Pasji czytania” jest poezja. Uczestnicy konkursu muszą napisać (oczywiście po fran-

Rozmowa z MICHAŁEM JAGIELŁO — wiceministrem Kultury i Sztuki

— Był Pan teraz z wizytą oficjalną w Grodnie. Czy przed podpisaniem porozumienia o wzajemnej ochronie dziedzictwa kulturowego pojawiły się jakieś przeszkody?

— Nie uczestniczyłem w tych rozmowach, gdyż byłem w Grodnie na spotkaniu z Polakami. Natomiast minister Marek Rostworowski nie nie podpisywał, gdyż umowa między Polską a Białorusią jest podpisana, protokół wykonawczy również. Nie ma żadnych przeszkód w tej dziedzinie. Przed miesiącem premier Jan Krzysztof Bielecki powołał Wojciecha Kowalskiego na pełnomocnikaządu RP do spraw dziedzictwa kulturowego Polaków w świecie, ze szczególnym uwzględnieniem Wschodu. Będą tworzone wspólne komisje: polsko-białoruska, polsko-litewska, polsko-ukraińska, składające się z ekspertów. Rozpatrzę każdy poszczególny przypadek...

— Czy w grę wchodzi kwestia rewindykacji?

— Uważam, że słowo „rewindykacje” nie jest dobrym określeniem. Powinno ono zostać wykreślone ze słownika Ministerstwa Kultury. Nawet w sprawie tak oczywistej jak np. zbiory Ossolineum — a

nie dofinansowuje on żadnego z mniejszościowych stowarzyszeń. Nie jest to działanie antypolskie, po prostu nie było takiego systemu. Wiem, że rząd Białorusi przygotowuje się do stworzenia systemu podobnego do istniejącego u nas.

— Pani ministrze, jeszcze jedno pytanie dotyczące naszego podwórka. Niektórzy ludzie uważają, że spore pieniądze idą z kieszeni podatników na dotowanie sztucznie podtrzymywanych przy życiu teatrów, festiwali, oper, domy kultury, muzeów, itd. Uważamy jednak, że coraz więcej na temat barwy i kształtu kultury powinien mieć do powiedzenia samorząd. Taki mechanizm zaproponowaliśmy w Warszawie. Wojewoda warszawski oddał już połowę swoich instytucji artystycznych samorządowi, związkowi gmin. Natomiast w ręku rządu, budze-

tu państwa powinny pozostać sprawy wybrane. Generalnie uważam, że to widzę powinien kształtować barwę kultury, ale ortodoksyjnie nie broniliśmy tej tezy, bo wtedy nie byłoby Kanłora, nie byłoby teatru Janusza Wiśniewskiego i innych, bo w tej sytuacji oni nie utrzymaliby się. To, że my dotujemy „Dialog”, „Ruch Muzyczny”, „Twórczość” jest nieodwołalne, bowiem czytelniczy nie byłby w stanie utrzymać tych czasopism. Słowem wyraźnie opowiadamy się za określonej kategorią stref chronionych, które powinny być na utrzymaniu państwa.

Ale czy my naprawdę musimy utrzymywać 76 teatrów dramatycznych, a wszystkie są w jednakowej sytuacji finansowej? Chcemy doprowadzić do takiej sytuacji, aby teatry, które są w ręku państwa — 20 czy 25 przykładowo — miały godne warunki do pracy twórczej.

Jeśli dojdziemy do wniosku, że teatr w Białymstoku powinien być chroniony, a mnie się wydaje, że powinien, bo leży na krębach wschodnich Rzeczypospolitej, oddzielnym je i promieniuje na Wschód i Polaków tam zamieszkujących — będą pieniądze. A poza tym białostocki teatr, pod dyktando, nie czeka laską na budżet państwa, tylko sam stara się walczyć o widza i tego widza ma. Najtrudniejszym zadaniem na rok przyszły będzie stworzenie takiego mechanizmu, który będzie promował tych ludzi, którym się chce, którzy umieją pracować dobrze.

Rozmawiał: J. MAKOWIECKI

były one podarowane przez Ossolinek nie miastu Lwów, lecz narodowi polskiemu, lecz powiedzieliśmy, że my „rewindykujemy” nasze dobra, tylko tworzymy wspólne komisje i zastanawiamy się jak przede wszystkim mamy chronić nasze dziedzictwo kulturowe.

Po drugie — chcemy upowszechnić informacje gdzie się co znajduje, a po trzecie — udostępnić. Oczywiście, część zbiorów wróci do Polski. Ale prawda jest także i taka, że wiele ważnych dokumentów, dotyczących dzieł Litwy, Ukrainy i Białorusi znajduje się w polskich archiwach. Czy mamy te pergaminy rozrywać, przecinać na połowę, niszczyć?

— Jaki jest plan pańskiego pobytu w Grodnie?

— Doszło do spotkania ministra Marka Rostworowskiego, któremu towarzyszyłem, z wiceministrem Kultury Białorusi i w obecności władz miejskich Grodna — z czołową działającą tam Związków Polaków. Była to niejako rewizja, bowiem w połowie kwietnia gościł w Białymstoku i Hajnowce ministra i wiceministra Kultury Białorusi, umożliwiając im spotkanie z mieszkającymi u nas Białorusinami. Należy podkreślić, że po raz pierwszy można było rozmawiać o Polakach, którzy tam żyją w obecności przedstawicieli władz tego kraju, Grodna i całego obwodu.

W tej chwili najbliższą sprawą jest doprowadzenie do tego, aby rząd Białorusi włączył Związek Polaków w system finansowania. Obecnie

były one podarowane przez Ossolinek nie miastu Lwów, lecz narodowi polskiemu, lecz powiedzieliśmy, że my „rewindykujemy” nasze dobra, tylko tworzymy wspólne komisje i zastanawiamy się jak przede wszystkim mamy chronić nasze dziedzictwo kulturowe.

Po drugie — chcemy upowszechnić informacje gdzie się co znajduje, a po trzecie — udostępnić. Oczywiście, część zbiorów wróci do Polski. Ale prawda jest także i taka, że wiele ważnych dokumentów, dotyczących dzieł Litwy, Ukrainy i Białorusi znajduje się w polskich archiwach. Czy mamy te pergaminy rozrywać, przecinać na połowę, niszczyć?

— Jaki jest plan pańskiego pobytu w Grodnie?

— Doszło do spotkania ministra Marka Rostworowskiego, któremu towarzyszyłem, z wiceministrem Kultury Białorusi i w obecności władz miejskich Grodna — z czołową działającą tam Związków Polaków. Była to niejako rewizja, bowiem w połowie kwietnia gościł w Białymstoku i Hajnowce ministra i wiceministra Kultury Białorusi, umożliwiając im spotkanie z mieszkającymi u nas Białorusinami. Należy podkreślić, że po raz pierwszy można było rozmawiać o Polakach, którzy tam żyją w obecności przedstawicieli władz tego kraju, Grodna i całego obwodu.

W tej chwili najbliższą sprawą jest doprowadzenie do tego, aby rząd Białorusi włączył Związek Polaków w system finansowania. Obecnie

PFAFF maszyny XXI wieku

★ dziewiarskie, hafciarskie z komputerem

★ wieloczynnościowe (20—40 programów)

★ overlocki 3-, 4- i 5-nitkowe

SKLEP FIRMOWY Broniewskiego 4

tel./fax 521-725

g 9308-1

ZABA WYBORCZA co wtorek w Kurierze P odłaskim

g 9303-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Barbarze TAYLOR

z powodu śmierci

M A T K I

składają:

Dyrekcja, współpracownicy, Komitet Rodzicielski i uczniowie SP-43.

k 10568-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Eugeniuszowi Smokutnowiczowi

z powodu zgonu

M A T K I

składają:

Dyrekcja, NSZZ oraz współpracownicy Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Białymstoku — Załącznik.

k 10671-1

różne

„DORTEX” — najtańsze, najmodniejsze tkaniny sukienkowe, garniturowe. Bema 102 (róg Pogodnej) 250-15. Hurt 9-16, detal 14-18.

„AGRICOP” sprzedaje: fiat 126p (1988), urządzenie chłodnicze (sklepowe — używane), kasy rejestrujące, wagę dziesiętną. Wiadomości: tel. 346-01.

g 9202-0

KUPIŃ nikiel Warszawa, 559-87-56.

g 10439-0

NASIONA dyni jadalnej kupie, ul. Marii Kazimierzy 48A, 01-641 Warszawa, Królikowski.

g 10488-1

TANIO sprzedam kotły c.o. gazowy 4 m i kociołkowy żelazny 2,5 m. Tel. 75-48-24.

g 9060-0

SPRZEDAM prasę hydrauliczną o nacisku 63 ton i 130 ton oraz produkt kamieni ściernych (nietel. 55-21-15, tel. 55-32-08. Siemiatycki Pater Firma.

g 10501-0

NARYBEK, kroczek, koparkę hydrauliczną — sprzedam. 752-342.

g 8935-00

SPRZEDAŻ drewna. Augustów, 21-16.

g 9297-0

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.05, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.02, 6.30, 8.00, 9.02, 10.02, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.10 Muzyka noca; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6.10 Informacja radia kierowców; 6.30 Przegląd orasy 6.40 Informacje sportowe; 7.00 Dziennik poranny; 7.45 Konkurs „KOT”; 8.20 „Special English”; 8.30 Radio Biznes; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 Penelope Lively: „Droga do Lichfield”; 10.40 Przeboje non stop; 11.30 Szkoda gadać; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.25 Gorący temat; 12.35 Radio kierowców; 13.10 Kolega Kierownik żyje; 13.20 Orkiestra w repertuarze popularnym: Boston Pops; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Aktualności; 17.00 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.15 System; 17.30 Radio Sat; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.35 Nie tylko AIDS — mówi prof. Andrzej Stapiński; 20.45 Wacław Sieroszewski: „Ciupasek na Syberię”; 21.00 Kronika sportowa; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.05 Rozważania po kapstrzyku; 22.15 Duszniaki Zdrój w aurze Chopina — 1991; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Moskwa z melodią i piosenką.

PROGRAM III

Serwis Trójki — co godzinę; 5.00 Zapraszamy do Trójki; 6.15 Lekcja jęz. angielskiego; 6.31 Lokalny informator radiowy; 6.50 Wybory 91; 7.31 Lokalny informator radiowy; 7.45 Informacje sportowe; 8.15 Czy mówisz po polsku; 8.30 Irwin Shaw: „Dopuszczalne straty”; 8.45 Business news; 9.05 Słuchaj razem z nami — prowadzi Anna Semkiewicz; 10.05 T. Dolega-Mostowicz: „Doktor Murek”; 11.05 Prowadzi Bogdan Olewicz; 12.05 W tonacji Trój-

ki — prowadzi Paweł Sztompke; 13.05 Prowadzi Jerzy Kordowicz; 14.10 Odkurzone przeboje; 14.50 Folk w pigułce; 15.05 Brum; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 16.31 Lokalny informator radiowy; 18.10 Informacje sportowe; 18.35 Wybory 91; 19.05 Norman Mailer: „Jeleni park”; 19.15 Muzyczna poczta UKF — prowadzi Tomasz Beksiński; 20.00 Trójka Bis; 23.50 Jerôme K. Jerome: „Trzech panów na rowerach”; 0.05 Trójka pod księżycem — prowadzi Roman Dzięwoński i Anna Wawrzyniak.

RADIO BIAŁOSTOCKIE

5.30 Kurier Poranny — prowadzi M. Sarosiek; 8.30 Audycja dla niepełnosprawnych; 8.50 Pod znakiem Pogoni (powt.); 9.05 Tu Twoje Radio — prowadzi W. Szymański; 11.10 Audycja T. Haladja; 12.35 Magazyn ekologiczny — aud. L. Kubickiego; 14.00 Studio Wyborec; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa; 16.30 Zadzwoń do nas; 23.00-70 — prowadzi M. Liberadzki; 18.00 Światowy serwis BBC; 18.30 Rock relaks (CD); 18.45 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Czerniakiewicz; 19.00 Wiadomości; 19.05 Krzysztof Kurianuk zaprasza; 22.00 Światowy serwis BBC; 23.00 Nocne granie.

TELEWIZJA PROGRAM I

8.00 Wiadomości poranne
8.10 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Wielka miłość Balzaka” — serial prod. pol.
11.50 Wiadomości
12.00—16.00 Telewizja Edukacyjna

12.00 Agroszkola
12.20 Agroszkola — Ekonomia dla rolnika
12.30 „Świat chemii” — serial dok. prod. USA
13.00 Fizyka — Praca. Moc. Energia
13.30 Chemia — Układ okresowy pierwiastków
14.00 „Przygody kapitana Remo”
14.50 „Świadkowie przeszłości” — „Kruszcowe Eldorado” — serial dok. prod. czech.

15.05 Tele — komputer
15.25 „Sezam” — magazyn popularnonaukowy
15.50 Klub Midi
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla dzieci: „Tik-Tak”
16.45 Kino Tik-Taka: „Przygody Misia Ruxpina” — serial animowany prod. ang.
17.05 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.30 Międzynarodowy Dzień Muzyki — uroczysty koncert na Zamku Królewskim w Warszawie
18.30 „Królik Bugs przedstawia” — serial animowany prod. USA
18.55 W Sejmie i w Senacie
19.15 Dobranoc: „Pif i Herkules”
19.30 Wiadomości
20.05 „Stella” — film fab. prod. greckiej
21.40 „ABC ekonomii” — Dochód narodowy
22.00 Studio Wyborec
23.05 Wiadomości wieczorne
23.30 Kronika brydżowych Mistrzostw Świata — Jokoha-

ma '91
23.50 BBC — World Service

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 „Rano”
8.10 „Denver — ostatni dinozaur” — serial animowany prod. franc.-ameryk.
8.30 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
9.00 „W labiryncie” — serial TP
10.00 CNN — Headline News
10.15 Język francuski
16.30 Panorama
16.40 Powitanie
17.00 Przegląd kronik filmowych
17.30 „Pod wspólnym dachem” — serial prod. franc.
18.00 Program lokalny
18.30 Lokalny program wyborczy
19.00 Ciebie Boga wysławiamy
19.30 Język angielski
20.00 Międzynarodowy Dzień Muzyki — Walce Fryderyka Chopina gra Marek Drenowski
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 „Prawo wyboru” — „Być czy mieć?”
22.00 „Lorca — śmierć poety” — serial prod. hiszpańskiej
22.55 „Non stop kolor” — Robert Plant — New and Zen
23.35 Dotknięcie tragizmu — reportaż
24.00 Panorama

5.30 „Poranek” — pr. inf.-muz.; 8.05 „Godzina dla dzieci” — w pr. lekcja jęz. niem.; 9.05 „Sprawa Suchowo-Kobylińska” odc. 3 — serial prod. radz.; 10.10 „Cyryl, cyryl, cyryl” — pr. rozr.; 11.00 Wiadomości; 11.10 „Nowości giełdowe”; 11.25 „Z historii radzieckiej telewizji”; 12.55 — „Jabłka” — film anim.; 13.15 „Telewizja”; 14.00 Wiadomości; 14.15 „Starcie” odc. 2 — film prod. litewskiej; 15.20 Z Kodaj: „Tance”; 15.40 „Legenda o Griegu” — film anim.; 15.55 „Przewodnik giełdowy”; 16.05 Dziecięcy klub muzyczny; 16.35 „Razem z mistrzami”; 16.50 „Prawo do miłosierdzia” — film dok.; 17.10 „Świat zainteresowań”; „Komitet domowy”; 17.25 „Notes”; 17.30 Wiadomości; 17.45 „Wspomnienia o piosence”; 18.29 „Klub wesółych i zaradnych” — turniej TV; 18.50 „Sprawa Suchowo-Kobylińska” odc. 3 — film prod. radz.; 20.00 Dziennik TV; 20.40 „Teleskop Digest” — pr. z okazji 60-lecia radzieckiej telewizji; 22.10 Wiadomości; 22.25 Piłka nożna. Puchar UEFA: „Torpedo” Moskwa — „Halle” Niemcy; w przerwie — „Nowości giełdowe”; 0.45 „Rozmowy z biskupem W. Rodzianką” cz. 7; 1.00 „Sprawa Suchowo-Kobylińska” odc. 1 i 2; 2.05 Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów; 2.50 Zakończenie programu.

TELEWIZJA SATELITARNĄ SKY ONE

6.00 Kot DJ; 8.40 Mrs Pepperpot; 8.55 Playabout; 9.10 Kreskówki; 9.30 Mister Ed; 10.00 Lucy Show; 10.30 Młodzi lekarze; 11.00 The Bold and the Beautiful; 11.30 Młody i niecierpliw; 12.30 Barnaby Jones; 13.30 Inny świat; 14.20 Santa Barbara; 14.45 Zona tygodnia (teleturniej); 15.15 The Brady Bunch; 15.45 Kot DJ; 17.00 Different Strokes; 17.30 Czarownice; 18.00 Więzy rodzinne; 18.30 Sprzedaż stulecia; 19.00 Miłość od pierwszego wejrzenia; 19.30 Lekarza, lekarza; 20.00 W 80 dni dookoła świata, część 3; 22.00 Miłość od pierwszego wejrzenia; 22.30 Wilkołak; 23.00 Police Story; 0.00 Monsters (potwory); 0.30 Rowan and Martin's Laugh-in; 1.00 Skytext.

RTL PLUS

5.30 CBS News; 6.00 Magazyn poranny; 8.30 Show-Laden; 8.55 RTL Aktuell (Wiadomości); 9.00 Wyścig ze śmiercią; 9.40 Reich und Schoen; 10.10 Autostada do nieba; 11.00 Show-Laden; 11.30 Dzika róża; 12.10 1hr Auftritt Al Mundy (Al Mundy, twoje wejście); 13.00 RTL Aktuell (Wiadomości); 13.05 Hammer; 13.30 California Clan; 14.20 Springfield Story; 15.05 Der Clan der Woelfe (Wilcze stado); 15.47 RTL Aktuell (Wiadomości); 15.50 Chips; 16.40 Riskant (teleturniej); 17.10 Der Preis ist Heiss (teleturniej); 17.45 Stenalter (teleturniej); 17.55 RTL Aktuell (Wiadomości); 18.00 Dzika róża; 18.45 RTL Aktuell (Wiadomości); 19.15 Knight Rider; 20.15 Bl Stryker — film USA, 1990 r.; 22.00 Explosive — Der Heisse Stuhl; 22.50 Capital News; 23.50 RTL Aktuell (Wiadomości); 0.00 Cleopatra Wong — film filipiński, 1978 r.; 1.30 Wilkołak.

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgiełki — „Przed sklepem jublera” (mała scena), godz. 18; „List z Ameryki” (Muzeum Wsi Białostockiej), godz. 18.
Białostocki Teatr Lalek — „Rumcajs”, godz. 10 i 12.

KINA

„Pokój” — „Ciepła próba” (USA, I. 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Ton” — „Powrót na białą lagunę” (USA, I. 15), godz. 11, 13, 15.30 i 17.30; „Odwet” (USA, I. 15), godz. 19.30 (ostatnie dni).
„Forum” — „Cocotail” (USA, I. 15), godz. 16; „Memphis Bell” (USA, I. 15) godz. 18 i 20.
„Syrena” — „Cobra” (USA, I. 12), godz. 11; „Pani minister tańczy” (polski film archiwalny, b.o.), godz. 18; „Mona Lisa” (USA, I. 15), godz. 18 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Orły Temidy” (USA, I. 15).
Dąbrowa Białostocka — „Dziecko coca coli” (austral., I. 15), „Dick Tracy” (USA, I. 12).

Siemiatycze — „Burzliwy poniedziałek” (ang., I. 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — „Stowarzyszenie Umartych Poetów” (USA, I. 15).
Ciechanowiec — „Powiększenie” (ang., I. 18).
Wysokie Mazowieckie — „Park jest mój” (USA, I. 15).
Zambrów — „Kocham cię na zabój” (USA, I. 12).

SUWAŃSKIM

Suwałki „Baltyk” — „Czarna wdowa” (USA, I. 15).
Augustów — „Sajgon” (USA, I. 15).
Biała Piska — „Kochanie, zmniejszylem dzieciaki” (USA, I. 12).
Ełk „Polonia” — „Hudson Hawk” (USA, I. 12).
Giżycko — „I kto to mówi II” (USA, I. 12).
Góral — „Stowarzyszenie zło-czyńców” (franc., I. 15).
Kowale Oleckie — „Rykoszet” (USA, I. 18).
Mikołajki — „Moonraker” (USA, I. 15).
Olecko — „Kolba w twarz” (franc.-hiszp., I. 15).
Orzysz — „Remo” (USA, I. 15).
Pisz — „Chłopiec z zatoki” (USA, I. 15).

Rya — „Rain Man” (USA, I. 15).
„Nico” (USA, I. 18).
Węgorzewo — „Poślubiona ma-ri” (USA, I. 15).

W razie wypadku

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja o usługach — tel. 416-545

SŁUŻBA ZDROWIA

W BIAŁYMSTOKU
Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasńskiego 1, tel. biura wew- 999, tel. informacji pogotowia 22-222
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul. I. Białówny 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych i dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego
— ul. Krasńskiego 1, tel. 999 — internistyczne
— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — stomatologiczne
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.
„Hospicjum” Punkt Konsulta-

cyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17.

APTEKA (osty dyżur)

— ul. Suraska 2, tel. 204-53

SZPITAL

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 28 i 270-41 — dyżurujące rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewn. nętrzy

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 13 tel. 417-570 i 417-894, po godz. 13 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcej, szcucznej nerki, zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 219-06.
Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 417-100.

OSTRE DYŻURY W DNIU I.X.1991 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLO-

GIA — P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i 226-13.

ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 13, tel. 417-100.
ODDZIAŁ GRUŻLICY — Specjalistyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01
Apteka (osty dyżur), ul. Gieł-czyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŃKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546
Apteka (osty dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — czynny codziennie w godz. 17-6
Łomża — tel. 988 — czynny we wtorki i czwartki w godz. 17-22.

co, gdzie, kiedy?

Spółdzielnia Rzemieślnicza WIELOBRANŻOWA

15-062 Białystok, ul. Warszawska 6A
tel. 435-074, 435-529 wewn. 208, 209, tlx: 853349
PRZYJMIE REALIZACJĘ ZLECEŃ NA:

- roboty budowlane, remontowe i inwestycyjne (pawilony, garaże, budynki mieszkalne, zakłady)
- roboty ziemne, drogowe, urządzenie terenów zielonych
- instalacje wod.-kan., c.o. z rur ocynkowanych i z hydroplastu
- instalacje elektryczne, pomiary elektryczne
- wykonywanie rozdzielni elektrycznych nn wszystkich typów
- montaż, remonty i konserwacje dźwigów i suwnic
- montaż i naprawa wag
- ślusarstwo i stolarstwo

DOSTARCZY WYROBY:

- zabawki MAJORETTE, SIKU, WADERA, PETRA i inne
- znicze ceramiczne, gipsowe, lampiony
- doniczki ceramiczne
- serwetki i bieżniki z tworzyw
- puszki elektryczne
- pasta czyszcząca SAM
- klocki BABS
- torebki foliowe
- zyrandole i kinkiety
- plytki lastryko
- spawarki transformatorowe
- terrazyt

BIURO SPÓŁDZIELNI WYKONUJE:

(ul. Warszawska 6A I piętro)

- usługi kserograficzne
 - laminowanie dokumentów
 - komputerowe kosztorysowanie robót budowlanych
 - pisanie na maszynie
- PROponujemy KONKURENCYJNE CENY I ATRAKCYJNE WARUNKI PŁATNOŚCI**
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

k 10531-1

Rzemieślniczy Dom Towarowy w Białymstoku

SPRZEDA

kiosk drewniany o pow. 16 m kw. położony w Rucianem-Nidzie, ul. Dworcowa.
Szczegóły do omówienia w siedzibie firmy w Białymstoku, ul. Warszawska 6a, tel. 435-073.

k 10542-1

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe

Roman Karkosik

Czernikowo

Zakład Obrotu Metalami

Toruń, ul. Szosa Chelmińska 34/36

Zaprasza

do nowo uruchomionego punktu skupu metali kolorowych w Ogrodnikach.
Natychmiastowa płatność.
Najwyższe ceny.

— miedź do 19.000 zł
— brąz do 11.000 zł
— mosiądz do 10.000 zł

Punkt skupu czynny codziennie od 8 do 17.

SU 241-0

Budowlana Spółdzielnia Pracy „DOM”

w Mońkach, ul. Kościelna 34
tel. 24-85

sprzeda

po cenach konkurencyjnych

- 6 domków letniskowych drewnianych
- samochód Robur
- plyty korytkowe
- plyty lotniskowe
- części samochodowe do nysy, żuka, robura i stara
- drzwi klepkowe.

k 10561-1

Kombinat Rolny

„MICHAŁOWO”

sprzeda

każdą ilość maki żytniej typ 720 w cenie 1.150 zł/kg — z dowozem do odbiorcy oraz włóczkę (50 proc. wełny+50 proc. anilany 2×100 tex) w cenie 35 tys. zł/kg w 7 kolorach, w kłębkach 1 i 0,5 kg.

k 10529-1



Pożegnanie z bieżnią?

27 lipca br. na stadionie Zwierzynieckim w Białymstoku odbyło się oficjalne pożegnanie Jerzego Mydlarza. Postanowił on zakończyć karierę zawodniczą, startując 20 lat na średnich dystansach. Pożegnanie z bieżnią nie było zejściem ze stadionu bocznymi drzwiami. Po raz ostatni pobiegł na mityngu przed publicznością, zegnali go przedstawiciele PZLA sportowych władz województwa i klubów, których bronił barw w swojej bogatej karierze, licznie zebrani koledzy.

W przypadku Jerzego Mydlarza pożegnanie nie oznacza rozstania z bieżnią. Przystał uprawiać lekkoatletykę wyuczynowo, ale biegać będzie już tylko dla przyjemności. Dwadzieścia lat to szmat czasu. W tym okresie przebiegł ok. 70 tys. kilometrów, stawiał czoła tysiącom rywali. Zrezygnował z kronikarskiego notowania jego kariery. Robiły to na bieżąco gazety sportowe.

Zaczęło się wszystko w Górze. Jako chłopiec kopał piłkę w B klasie, potem próbował sił w kolarstwie. Za bardzo mu nie szło. Miał natomiast żyłko do biegania w terenie. Rychło tego nauczyciel wf — Waldemar Ośko ukierunkował go właśnie na

biegi. Był najszybszy w zawodach — kto pierwszy wbiegnie na szczyt Pięknej Góry. Jego wzorem wówczas był Stanisław Chelmiński. On też namówił go, aby zostawić prowincjonalny sport w Górze i na dalszą edukację w szkole średniej wyjechać do Białegostoku.

Po raz pierwszy zwrócono na niego uwagę w r. 1972 podczas „czwartku lekkoatletycznego” na stadionie w Zwierzyniecu. Został członkiem sekcji lekkoatletycznej Jagiellonii. Potem powinność wojskową odbywał w krakowskim Wawelu. Po skończeniu służby został w Krakowie, ale reprezentował barwy Hutnika.

W r. 1979 powrócił do Białegostoku. Wówczas zastąpił podpisanie kontraktu z klubem Jagiellonia. Dotychczas robili to piłkarze. Tym razem lekkoatleta! Chciał sobie zagwarantować warunki do treningu i startów, otrzymać mieszkanie i małą kwotę na zagospodarowanie. Kontrakt opiewał na pięć lat. Po wygaśnięciu umowy, zaczął pracować w szkole podstawowej jako nauczyciel wf, a zarazem prowadził treningi w białostockiej Juwenili.

W swej bogatej karierze biegacza na średnich dystansach, trzykrotnie był wicemistrzem Polski na 1500 metrów w hali i raz na powietrzu. W r. 1978 do tytułu zabrakło mu tylko 0,2 sekundy. W tym też roku podczas trójmeczów lekkoatletycznych Polska — Hiszpania — Włochy w Wenecji kilka jeszcze metrów przed metą prowadził na 1500 m stawkę biegaczy. Przegrał dosłownie „w krótkach” z Bronkiem Malinowskim i Hiszpanem — Gonzalesem.

Sluchając opowieści Jerzego Mydlarza, nie można nie zadać pytania: gdzie — wśród wielu sukcesów — są tytuły mistrza Polski, a właściwie dlaczego ich nie ma?

— W pierwszym okresie moim trenerem był Jerzy Leszkiewicz. Nauczył mnie walczyć i samodzielności. Ponieważ opuściłem Hutnika, zostałem skreślony przez trenera kadry — krakowianina Bernata. Bywało tak, że podczas mityngów, mimo iż byłem wicemistrzem Polski, wystawiano mnie do słabszych serii, często nawet z juniorami.

Byłem zawodnikiem nieco kontrowersyjnym, to co my-

ślałem — mówiłem. Już wtedy wiedziałem, że nie jest mi potrzebny trener, a menedżer, który by załatwiał moje sprawy bytowe i startowe. Szkoda, że w tym czasie nie było zawodów typu „Grand Prix”.

W ciągu wielu lat utrzymywałem równą formę w biegu na 1500 m. Od 3.42,0 do 3.38,0. Najczęściej rozstrzygałem bieg na finiszu, a to się w Europie liczyło. Dotychczas posiadam trzy rekordy Białostoczyny na 1500 m — 3.38,5, 3 tys. m — 8.00,7 i 1000 m — 2.20,5. Ponadto mój rekord życiowy na 800 m wynosi 1.49,00.

Jabłko daleko nie pada od jabłoni. Dwaj synowie Jerzego Mydlarza także biegają. 6-letni Adrian (widzimy go na zdjęciach powyżej z tatusem), podczas imprez dla dzieci towarzyszących Warszawskiemu Maratonowi Pokoju, przebiegł trzy kilometry, zdobywając najwięcej braw jako najmłodszy uczestnik. Natomiast Sebastian, który ma 10 lat, wygrał bieg na 3 km w kategorii do lat 10, właśnie podczas zawodów dziecięcych warszawskiego Maratonu. Startował już w Czechosłowacji w crossie na 1500 m i był drugi.

A propos — dlaczego nosi imię Sebastian? Otóż byłem zafascynowany świetnym biegaczem angielskim Sebastianem Coe. Gdy ustalał rekordy świata, to właśnie w tym roku urodził się pierwszy syn. Dlatego dałem mu imię Sebastian.

— Jakie są dalsze plany?

— Oczywiście będę biegał w różnych mistrzostwach i mityngach weteranów. Ponadto pełnię funkcję prezesa Klubu Biegacza przy Ognisku TKKF „Chrobry” w Białymstoku. Moim marzeniem — start w Nowym Jorku na jedną milę w kategorii weteranów. Myślę, że się spełni i zaczynam się już do tego biegu przygotowywać.

— Życzę sukcesu w Nowym Jorku!

Wysłuchał:

L. TARASIEWICZ
Fot. Anatol Chomicz

NA OKRĘGOWYCH BOISKACH

KLASA M JUNIORÓW

Jagiellonia przelożyła kolejny mecz, tym razem z Legią, i od najgroźniejszego rywala — Stomila Olsztyn — dzieli ją cztery punkty. Niespodziewanym zwycięstwem zakończył się pojedynek między MOP „KARO” Białystok a Włókniarzem. Podopieczni trenera Grygorczaka od początku rozgrywek plasuje się na końcu tabeli, tym razem jednak zdolali „urwać” punkt należącego do czołówek zespołowi trenera Kucharskiego.

Zwycięstwo warszawskiego Poloneza, dotychczasowej „czterwójki latarni”, i to aż 6:0 nad Mławianką, także zaliczyć trzeba do niespodzianek.

Wyniki siódmej kolejki: Stomil Olsztyn — Jeziorak Iława 3:1, Polonez Warszawa — Mławianka 6:0, Włókniarz Białystok — MOP „KARO” Białystok 2:2 (bramki dla Włókniarza — Jakiel, Borejsza, dla MOP — Bek, Matysiuk), Drukarz Warszawa — Hutnik Warszawa 1:3, Olimpia Warszawa — Polonia Warszawa 5:0, Agrykola Warszawa — Narw Ostrołęka 1:0, Jagiellonia Białystok — Legia Warszawa mecz przelożony.

TABELA:
1. Stomil 14 22: 4
2. Jagiellonia 10 30: 5
3. Agrykola 10 23: 7
4. MOP 9 21: 9
5. Olimpia 9 16: 8
6. Mławianka 8 10:15
7. Hutnik 6 11: 9
8. Legia 5 11:20
9. Włókniarz 4 8:13
10. Polonez 4 13:19
11. Jeziorak 4 10:16
12. Narw 4 9:17
13. Drukarz 4 11:36
14. Polonia 3 7:16

KLASA OKRĘGOWA

Białostocko — łomżyńska, Warmia Grajewo — Jagiellonia II Białystok 1:1. Bramki dla Warmii zdobył Wołyniec, dla Jagiellonii — Piekutowski, Włókniarz B-stok — Promień Mońki 2:2. Bramki dla Włókniarza zdobył Mateusiak, Narw Choroszcz — Sokół Sokółka 3:0. Bramki dla Narwi zdobyli: Horbacewicz, Kopczewski, Popławski, Pogoń Łapy — Ziemowit Nowogród 7:1. Bramki dla Pogoni zdobyli: Michalski — 3 (10, 37, 66 min.), Pie-

kut (44), Leja (58), Gąsowski (72), Perkowski (81 min.), dla Ziemowita Cwałina (36 min.). Olimpia II Zambrów — Unia Cieszanów 1:1. Bramki dla Olimpii zdobył Piwko, dla Unii — Sekal, Cresovia Siemiatycze — Tur Bielsk Podlaski 4:3. Bramki dla Cresovii: Barwiejuk — 2, M. Fiedoryszyn i Twarowski, dla Turu: Dolniński — 2, Puzuk — 1.

1. Jagiellonia II B-stok 11 14: 5
2. Warmia Grajewo 9 11: 8
3. Olimpia II Zambrów 8 19: 9
4. Pogoń Łapy 8 23: 7
5. Narw Choroszcz 8 16: 6
6. Unia Cieszanów 6 10: 7
7. Sokół Sokółka 6 10:10
8. Włókniarz B-stok 5 16:20
9. Cresovia Siemiatycze 4 10:17
10. Promień Mońki 3 5:14
11. Ziemowit Nowogród 2 7:25
12. Tur Bielsk Podl. 1 10:28

Suwałka. Nida Ruciana Nida — Węgoria Węgorzewo, mecz przelożony na 2 października na godz. 15. Mazur Pisz — Orkan Drygali 2:1. Bramki dla Mazura: Gutowski (35 min.), Pietrzyk (45 min.), dla Orkana — Salik (56 min.). Rominta Goldap — Jurand Bemowo Piskie 0:0, Sparta Augustów — Tęcza Orze 2:1. Bramki dla Sparty: Jatkowski (23 min.) i Kwiecień (41 min.), dla Tęczy: Murawski (62 min.) LKS Lega — Pomorzanka Sejny 1:0. Bramki: Żywno (74 min.), Czarni Olecko — Piast Rakowo Małe 1:0. Bramki: Raczko, MKS Orzysz — Mazur Wydminy 6:2. Bramki dla Mazura: Kosiorek (8 min.), Bąk (15 min.), Sochaczewski (45 min.), Rembiszewski (78 min.) i Jasiński — 2 (68 i 89), dla Mazura: Gawroński (42 min.). Niewieczerała (76 min.).

1. LKS Lega 13 23: 3
2. Nida Ruciana Nida 13 25: 6
3. Jurand Bemowo P. 12 13:10
4. Mazur Pisz 11 14: 8
5. Mazur Elk 10 24: 5
6. Czarni Olecko 8 12:10
7. Węgoria Węgorzewo 7 16:14
8. Sparta Augustów 7 14: 5
9. Rominta 7 12:17
10. Piast 6 14:22
11. MKS Orzysz 4 14:19
12. Orkan Drygali 4 8:22
13. Pomorzanka 3 14:22
14. Mazur Wydminy 3 11:25
15. Tęcza 1 5:12

KLASA A
Grupa białostocka: Incydent z meczu między Orlim Kleszczem a Skrą Czarna Białostocka (zatakowanie sędziego gazem obezwładniającym) miał swój epilog w białostockim OZPN. Gościom przyznano walkower 3:0, gospodarzy ukarano dodatkową karą w wysokości 1,5 mln zł, a wobec sprawy prowadzone

jest dochodzenie. Wynik uwzględniamy w tabeli. Jedyną drużyną bez straty punktu jest właśnie Skra, która ma już cztery punkty przewagi nad Lampartem Dobryniowem. Spotkanie w Nurcu, między Husarem a Gryfem Michałowo, zaczęło się nieoczekiwanym prowadzeniem gości z rzutu karnego. Potem jednak nastąpił strzelecki festiwal Krzysztofa Budzyńskiego, który w ciągu pięciu minut — od 25 do 30 minuty — strzelił trzy gole. Po przerwie „dokończył” jeszcze dwa, co przy trafieniu Małca dało wysokie zwycięstwo gospodarzom i zepchnęło gości na ostatnią pozycję w tabeli.

Wyniki szóstej kolejki: Husar Nurzec — Gryf Michałowo 6:1 (3:1), bramki: dla Husara — Budzyński — 5, Maziec — 1, dla Gryfa — Bardziel (karny), Skra Czarna Białostocka — Start Supraślanka 4:2 (2:1), bramki: dla Skry — Kosiński — 2, Głusiński, Bókański, dla Startu — Pawlak, Okoń, Rudnia Zabłudów — Orkan Poświętne 1:1 (0:1), bramki: dla Rudni — Kalinowski (karny), dla Orkana — Bielecki, Relax Uhowo — Iskra Narw 3:2 (1:1), bramki: dla Relaxu — Szyluk 2, Bajda, dla Iskry — Skiepkó, Timofiejuk, Lampart Dobryniow — Krypnianka Krynio 4:0, Ognisko Białystok — Orzeł Kleszczel 5:0 (3:0).

Tabela:
1. Skra 12 18: 4
2. Lampart 8 20: 7
3. Iskra 8 18:12
4. Husar 8 17:12
5. Ognisko 7 16:11
6. Orkan 7 8: 7
7. Relax 6 12:15
8. Start 5 13:15
9. Krypnianka 3 9:16
10. Orzeł 3 9:16
11. Rudnia 3 11:22
12. Gryf 2 8:22

Grupa suwalska, Unia Wołniece — KS Prostki 2:0, Orzeł Stare Juchy — Grom Wieliczki 5:1, Olimpia Miłki — Polonez Nowa Wieś Elcka 1:3, Zwiastun Kruk-lanki — Pogoń Ryn 1:5, Płomień Woszczelce — Znicz Biała Piska 2:2.
1. Znicz 9 18: 5
2. Polonez 8 16: 4
3. Pogoń 8 17: 8
4. Unia 6 16:10
5. Orzeł 6 13: 9
6. Polonia 4 9: 7
7. Płomień 3 10:12
8. Zwiastun 2 7:13
9. KS Prostki 2 5:11
10. Olimpia 2 10:20
11. Grom 0 3:21

Przeciwko cięciom budżetowym

Protest

Krajowa sekcja pracowników kultury fizycznej i sportu NSZZ „Solidarność” oraz trenerzy Wybrzeża Gdańskiego zajęli krytyczne stanowisko wobec drastycznych cięć na sport i kulturę fizyczną. Znalazło to wyraz w liście otwartym skierowanym do premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego.

W liście czytamy m.in. „Dokonanie korekty budżetowej w wysokości 65 proc. przyznanej dotacji na 1991 rok w sferze kultury fizycznej i sportu spowoduje zagrożenie tej ważnej dziedziny życia w Polsce.

Od dwóch lat dążymy do wyeliminowania nieprawidłowości, pozostałych po 45-letnich rządach komunistycznych w postaci przerosztów administracji i sportu, lecz nie możemy się zgodzić na opuszczenie boisk i hal sportowych przez młodzież, na praktyczną likwidację w szeregu dyscyplinach zawodu trenera, na wycofanie się Polski z udziału w igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach świata czy Europy.

Wartości te są dorobkiem całego narodu osiągniętym przez lata pracy całej rzeszy działaczy oraz szkoleniowców i nie mogą ulec likwidacji. Wyrażamy również poważne zaniepokojenie sytuacją wychowania fizycznego w szkołach. Szczątkowe prowadzenie zajęć z młodzieżą połączone z likwidacją treningów w klubach i innych stowarzyszeniach, dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. W tej sytuacji popieramy reformy przeprowadzane przez przewodniczącego Michała Bidasza i wnosimy do pana premiera o zrewidowanie stanowiska i zabezpieczenie minimum potrzeb tej dziedziny życia”. (PAP)

SKLEP WIELOBRANŻOWY „SEZAM”
w Bielsku Podlaskim, ul. Kościelna 3

sprzedaje
po konkurencyjnych cenach
za gotówkę i na raty:

- zamrażarki, lodówki, pralki, wirowki
- telewizory, magnetowidy, odtwarzacze, kasety
- komputery „ATARI”, „Commodore” monitory, drukarki, stacje dysków, joysticki, dyskietki, gry oraz literaturę komputerową.

Zapraszamy w godz. 9—16.
Na terenie miasta transport.

g 6960-1

SSP „PODLASKA”

☆ prace malarskie
☆ tynkarsko-murarskie
tel. 277-83

k 10143-0

Sp.C. DEBOKS
Kolno
ul. 11 Listopada 13
tel. 22-23

oferuje:

- używane samochody zachodnie
- części nowe i używane do aut zachodnich i japońskich

Przyjmujemy indywidualne zamówienia.

g 8924-0

HURTOWNIA TAJLANDIA

ceny warszawskie
Białystok, Błękitna 13
tel. 761-491

g 9280-0

usługi

VIDEO filmowanie. Cybulski, 520-126. g 9007-0

LODÓWKI, zamrażarki — naprawy gwarancyjne, odpłatne, dwuletnie gwarancje, 76-11-45. g 8928-0

NOWY sklep muzyczny — instrumenty klawiszowe — Vicomus, statywy, wzmacniacze. Białystok, Malmęda 28, tel. dom. 436-661. g 9032-0

ZALUZJE, tel. 410-676. g 8952-0

ZALUZJE, Łomża — 168-440. g 7458-0

DRZWI antywłamaniowe. Augustów, 21-16. g 8297-0

ZALUZJE okienne 110 tys. m kw. z montażem, tapicerowanie drzwi, drzwi harmonijkowe, zamki do drzwi atestowane, tel. 51-28-90. g 9395-0

ZALUZJE z dostawą. Hurt od 80 tys. zł. Olsztyn, 33-46-49, 33-39-03. g 9394-1

MALOWANIE, 431-096. g 9097-1

GARAŻE, haki, kraty. Scianka 31A. g 9574-0

CZYSZCZENIE dywanów, 614-448. g 9287-0

Wyrazy głębokiego współczucia

koledze Antoniemu RACZKOWSKIEMU

z powodu śmierci

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy
Wydziału Geodezji, Kartografii
i Gosp. Gruntami UW w Białymstoku

g 9321-1

Gazeta WSPÓŁCZESNA

7

Nr 188 (12 339)



Lepiej niż w lidze

Blisko 4 tys. widzów, więcej niż na niejednym meczu ligowym, obserwowało w Gdańsku spotkanie piłkarskie kicija — dziennikarzy o puchar przechodni ordynariusza diecezji gdańskiej — ks. biskupa Tadeusza Gocłowskiego. Po zaciętym, emocjonującym przebiegu mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem dziennikarzy 5:3 (2:2). (PAP)

A jednak można!

Choroszcz, leżąca przy trasie Białystok—Warszawa, nigdy nie miała szczęścia do inwestycji sportowych. Salka gimnastyczna przy szkole podstawowej i boisko, a właściwie klepisko, to wszystko — czym miasto dysponowało do tej pory. Powstał niedawno społeczny komitet odbudowy boiska sportowego, pragnie zmienić tę sytuację. Wokół właściciela firmy „Chorten” — Krzysztofa Pakuly, głównego pomysłodawcy i sponsora, skupiła się grupa zapalczyków, która każdą wolną chwilę spędza przy modernizacji obiektu.

Zrobiono już wiele. Odwodniono i wyrównano płytę boiska, zasiano trawę, wykonano bramki, bieżnię, skocznię do skoku w dal. Powoli wylania się ogrodzenie stadionu.

Dużą pomocą służy burmistrz Miasta i Gminy Choroszcz. Na szczególną uwagę zasługuje postawa, będąca już na emeryturze Adolfa Bernekera, który — nie patrząc na swoje lata — całym sercem angażuje się we wszelkich pracach.

W planie jest jeszcze wiele do zrobienia, chociażby wybudowanie trybun, siłowni, sauny. Nie zapomniano o najmłodszych, w programie uwzględniono piękny plac zabaw.

W sierpniu br., na ważnym zgromadzeniu wybrano zarząd Klubu Sportowego „Narew” — klubu, który korzysta ze wspomnianego obiektu. Nowy zarząd zyskuje w komi-

Pucharowe rewanże

Pół na pół?

W NAJBLIŻSZA ŚRODĘ zapadną decyzje, kto awansuje do drugiej rundy europejskich pucharów. W niektórych przypadkach kandydatów można wskazać prawie w stu procentach. Niestety, polskie drużyny nie wyrobiły sobie aż tak dobrej pozycji wyjściowej przed meczami rewanżowymi. Z naszych zespołów teoretycznie największą szansę ma GKS Katowice, zwłaszcza że rywal Motherwell nie radzi sobie w szkockiej lidze najlepiej. Nie można jednak na tym fakcie opierać twierdzenia, że podopiecznych Alojzego Lyski czeka w Szkocji łatwy mecz. Posiadają oni dwubramkową zaliczkę z pierwszego spotkania. Nie wydaje się aby Szkoci byli bez szans.

Niepokój budzi fakt, iż w ostatnim meczu I ligi GKS stracił dwa gole w ciągu 4 minut. Nieobecność w defensywie Katowiczana Romana Szewczyka nie jest żadnym usprawiedliwieniem. Być mo-

że reprezentant Polski „wykuruje” się do środowego meczu, a wtedy o awans katowiczana do jednej ósmej finału można być bardziej spokojnym.

Górniki Zabrze w Hamburgu osiągnął zaskakujący rezultat i zebrał niezłe recenzje, ale rewanż w Polsce nie zapowiada się jako spacer. Niemieckie drużyny nie od dziś słyną z walki do ostatnich minut nawet w teoretycznie przegranej sytuacji. Przypomnijmy tu wypada mecz drużyn olimpijskich Polska — RFN, kiedy w ostatniej minucie Niemcy wyrównali na 1:1, tym samym pozbawiając polską reprezentację awansu do Igrzysk Olimpijskich w Seulu, czy choćby też pamiętny półfinał RFN — Francja na Mundialu w Hiszpanii, gdzie w beznadziejnej sytuacji drużyna Jupa Derwalla doprowadziła do remisu i wygrała w rzutach karnych.

HSV nie prezentuje na pewno takiej klasy jak wspomniane zespoły, ale cechy pewne są wspólne dla wszystkich niemieckich drużyn. Wydaje się, że remis w pierwszym meczu nie pozbawił Niemców szans na awans do 1/16 finału. W trudnej sytuacji jest trener Jan Kowalski, który na niedzielny ligowy mecz nie mógł wystawić aż dziewięciu piłkarzy. Zapewne do środę sytuacja ulegnie poprawie, ale czy będzie on mógł obrócić optymalną taktykę zapewniającą zwycięski rezultat?

Zagłębie Lubin już w pierwszym meczu w Danii z Broendby Kopenhaga straciło szansę. Lubiniom nie pozostaje nic innego, jak tylko dobrze zagrać przed własną publicznością. (mag)

L. Ćmikiewicz powołał kadre

8 października we Wrześni druga reprezentacja Polski rozegra mecz sparingowy z Olimpią Poznań. Trener Lesław Ćmikiewicz powołał na to spotkanie 16 zawodników.

Oto zawodnicy, których wybrał: bramkarze: Jacek Bobrowicz (Wisła Kraków), Adam Matyszek (Śląsk Wrocław); obrońcy: Adam Fedoruk (Stal Mielec), Janusz Górą (Śląsk Wrocław), Kazimierz Węgrzyn (Hutnik Kraków), Juliusz Kruszanka (LKS), Marek Rzepka (Lech Poznań), Waldemar Tesiorowski (Śląsk Wrocław); pomocnicy i napastnicy: Dariusz Jaskulski (Stal Stalowa Wola),

Dariusz Skrzypczak (Lech Poznań), Piotr Mandrysz (Zagłębie Sosnowiec), Mieczysław Szewczyk (Ruch Chorzów), Jerzy Pobroźny (Lech Poznań), Mirosław Trzeciak (Lech Poznań), Janusz Czyrek (Zawisza Bydgoszcz), Zenon Burza (Stilon Gorzów). (PAP)

Tenisowe „Grand Prix”

W sobotę, 23 września odbyły się dwa ostatnie turnieje tenisa ziemnego z cyklu „Grand Prix”. Piękna pogoda sprawiła, że wystartowało sporo uczestników.

W kategorii dzieci do lat 15 zwyciężył Michał Walicki pokonując w finale Huberta Pilickiego 3:1. Trzeci był Piotr Dzikiewicz, który zwyciężył Przemysławem Tryburskim 3:0.

Klasyfikacja końcowa: 1. Michał Walicki — 31 pkt., 2. Hubert Pilicki — 24 pkt., 3. Adam Faliński i Marcin Kasik po 10 pkt. W konkurencji pań w turnieju zwyciężyła Wioletta Dąbrowska przed Emilią Tana-Jewską i Anetą Lulewicz. Wyniki klasyfikacji „Grand Prix”: 1. Aneta Lulewicz — 35 pkt., 2. Wioletta Dąbrowska — 20 pkt., 3. Agata Sawicka — 17 pkt.

W turniejach dzieci i kobiet triumfowali podopieczni Adama Walickiego ze szkoły tenisowej działającej przy Szkole Podstawowej nr 3.

Mirosław Sowiński komentuje

Nie poprawiłem nastroju

KOLEJNY MÓJ KOMENTARZ zaczynam od sobotniego występu piłkarzy Jagiellonii przed własną publicznością z Wisłą Płock. Mecz ten nie należał do ciekawych widowisk. Złożyło się na to kilka przyczyn. Pierwsza — to nie najlepsza postawa gospodarzy tego pojedynku, niby chcieli, ale za bardzo to im nie wychodziło. Włożyli w ten mecz dużo siły, ale oczekiwanego pożytku z tego nie było. Do tego wszystkiego doszła znowu duża nieskuteczność pod bramką przeciwnika.

Ta nieskuteczność zaczyna już denerwować nawet najbardziej zagorzałych kibiców Jagiellonii. Jeżeli wypracuje się kilka pozycji do strzelania bramek i z beztróską marnuje, to o czym tu mówić.

Drużyna gości, wzmocniona kilkoma piłkarzami Widzewa Łódź, rozczarowała mnie bardzo i chyba kibiców także. Dopiero w końcówce meczu zdobyła się na kilka akcji, które mogły zakończyć się zdobyciem gola. Zaznaczyć trzeba, że pomogli im w tym także obrońcy Jagiellonii, którzy przyglądali się i nie próbowali nawet przeszkadzać piłkarzom Wisły w ich próbach wyrównania stanu meczu.

Nie będę komentował pracy sędziego tego przeciętnego meczu pana Reka. Uważam, że przemilczenie, będzie najlepszym komentarzem.

Zespół rezerw rozegrał wczoraj trudny pojedynek w Grójcu z tamtejszą Warmią. Mecz lidera z wiceliderem zakończył się podziałem punktów. Mecz ten wzbudził w Grójcu bardzo duże zainteresowanie i na trybunach zjawili się prawie komplety widzów. Pojedynek toczył się w szybkim tempie i — jak na ligę okręgową mógł podobać kibicom.

Na koniec chcę tą drogą podziękować działaczom Warmii za organizację tego meczu. Programy i radiofonizacja na meczu klasy okręgowej to naprawdę coś niezwykłego. Muszę też wyrazić swą wdzięczność działaczom tego klubu, że podziękowali mi — jak to określili — za całą moją karierę piłkarską, wręczyli puchar i kwiaty.

DZIEKUJE BARDZO.

Faworyt poskromiony!

Tenisiści łomżyńskiej Narwi na kolejny mecz w ramach rozgrywek II ligi jechali z dużymi obawami. Ich niedzielny rywal — Spółnia Warszawa należy do zdecydowanych faworytów tej grupy. Gdy dodamy, że spotkanie odbywało się w Warszawie niepokój łomżnian był zrozumiały.

Zaczął się zgodnie z przewidywaniami. Po pierwszych dwóch pojedynkach prowadził gospodarze 2:0 i nic nie wskazywało na niespodziankę. Od tego momentu goście, wśród których wystąpiło trzech juniorów, zaczęli dominować. Ostateczny wynik — 10:7 dla Narwi to duże zaskoczenie w ekipie gospodarzy i radość wśród gości.

Punkty zdobyli: Maciej Tarnacki, Maciej Dobrowolski i Aleksander Wyłęganin — po 3 oraz Sławomir Gacki — 1. (tkk)

FAM Chełmno — Mazur 12:8

II liga tuż, tuż...

O krok od II ligi są pięściarze elckiego Mazura. W ostatnim meczu przegrali oni wprawdzie z liderem rozgrywek — FAM-em w Chełmie 8:12, ale zachowali szansę na drugie miejsce w swej grupie, równoznaczne z awansem.

Punkty dla elczan zdobyli: Krukowski w wadze do 57 kg, Lenda — 67 kg, Siemiaszko — 71 kg, którzy swe walki wygrali oraz Zdanowicz — 60 kg i Szczygieł — 81 kg zremisowali.

Obserwatorzy podkreślali, że spotkanie bokserów z Elku i Chełma stało na wysokim poziomie.

Do końca rozgrywek pozostała jeszcze jedna kolejka. W ostatnim meczu elczanie zmierzą się 13 października na własnym ringu z Górnikiem Boguszwicem. Zwycięstwo w tym pojedynku, bez względu na pozostałe wyniki, zapewni awans do II ligi, czego pięściarzom Mazura serdecznie życzymy. (tkk)

W klasie „M” siódemka

Porażka w inauguracji

W ubiegłą sobotę rozpoczęły się rozgrywki II ligi międzywojewódzkiej piłkarzy ręcznych seniorów. W pierwszym meczu AZS Białystok uległ we własnej hali Granicy Kętrzyn 20:35 (14:17). Najwięcej bramek dla AZS zdobyli: Marian Ankiel — 9 i Przemysław Borsuk — 6.

Mimo porażki, białostoczanie prawdopodobnie otrzymają walkower. Złożyli protest gdyż w drużynie Granicy występowali dwaj zawodnicy nieuprawnieni do gry.

W tegorocznych rozgrywkach w klasie „M” uczestniczy pięć drużyn. Oprócz AZS i Granicy Kętrzyn — Victoria Bartoszyce, Huragan Mrągowo i Warmia Olsztyn. Zwycięzca gra w barażach o II ligę.

Natomiast juniorzy AZS, również walczy w klasie „M”, odnieśli zwycięstwo w Kętrzynie, wygrywając z tamtejszą Olimpią 32:12. Najwięcej bramek dla AZS strzelili: Mariusz Ankiel — 11, Ireneusz Stankiewicz — 9 i Adam Szejnowski — 7. Wyróżnili się: w bramce — Piotr Rutkowski i Tomasz Zdrodowski.

Drugie już zwycięstwo odnieśli juniorki młodszego Juweni Białystok. Tym razem pokonały Znicz Kętrzyn 21:16. Najwięcej bramek dla Juweni zdobyły: Pożarowska — 7 i Wróblewska — 4. (set)

Piłkarze lepsi

Milion złotych przekazali piłkarze szczylińskiej Pogoni na rzecz stowarzyszenia — Fundacji Rodziców Dzieci Chorych na Białaczkę i Choroby Krwi. Pieniądze pochodzą z ich premii.

Równocześnie trampkarze Pogoni, w przeważającym Pogoń — Szombierki, wśród kibiców szczylińskiego klubu zebrali na ten sam cel 480 tys. zł. (PAP)

TELEGRAMY

■ W trzecim meczu mistrzostw Europy siatkarzy grupy II Polska przegrała w Równie z CSRF 2:3 (8:13, 15:3, 9:15, 13:9, 6:13).

■ Pierwsze miejsce w międzynarodowych zawodach strzeleckich „Nadziei Olimpijskich” w Budapeszcie w konkurencji pistoletu sportowego zajął Sławomir Szpek (Flota Gdynia) — 512 pkt. W tej samej konkurencji Anna Skórnińska (WKS Śląsk Wrocław) była czwarta — 557 pkt.

Rywalizację w strzelaniu z pistoletu szybkostrzelnego zdominował Tomasz Białek (Zawisza Bydgoszcz) uzyskując 533 pkt.

■ W Warnie zakończyły się zapasnicze mistrzostwa świata w stylu klasycznym. W ostatnim dniu w pojedynkach o piąte miejsce walczyli dwóch naszych zapasników — obaj wygrali.

Józef Tracz (Śląsk Wrocław) w wadze 74 kg pokonał Petara Tenewa (Bulgaria) 4:0, a Jerzy Chomański (GKS Katowice) w kategorii 130 kg — Jeffa Thue (Kanada) również 4:0. Pojedynek o siódme miejsce przegrał Włodzisław Zawadzki (Legia Warszawa) który uległ w wadze 62 kg Hu Guengowi (CHRL) 1:3.

Dariusz Piaskowski (Zagłębie Wałbrzych) zajął w wadze 52 kg miejsce 14-16, a Marek Kraszewski (Śląsk Wrocław) — 90 kg miejsce 13-16.

■ Pretendentka do szachowego tytułu mistrzyni świata — Xie Jun (CHRL) pokonała białymi w 3 partii meczu w Manili obrończynię prymatu — Maję Czubaidzidze (Gruzja) i prowadzi 2:1.

■ Szachowy wicemistrz świata Anatolij Karpow (ZSRR) nadal prowadzi w pierwszym turnieju II edycji rozgrywek o Puchar Świata. Po 6 rundach impresyjnej rozgrywanej w Reykjaviku Karpow zgromadził 4 punkty i ma jedną odłożoną partię z Aleksandrem Bielawskim (ZSRR). Drugie miejsce dzieli Ljubomir Ljubojevic (Jugosławia) i Wasilij Iwanczuk (ZSRR) — po 4 pkt., a czwarte Fredrag Nikolic (Jugosławia) i Yasser Seirawan (USA) — po 3,5 pkt.

■ Welcome Neita (RPA) obronił tytuł zawodowego mistrza świata w wadze junior piórkowej (wersja IBF) pokonując na punkty w Sun City Kolumbijską Sugar „Baby” Rolasa. W dwunastorundowej walce decyzją sędziowska była jednomyślna.

■ Amerykański kierowca Doug Polen (USA) na Ducati wygrywa oba przejażdżki 11. zawodów cyklu samochodowych mistrzostw świata Superbike'ów na torze w Magny-Cours zapewnił sobie ostateczne zwycięstwo w klasyfikacji końcowej MS.

W klasyfikacji po 11 wyścigach prowadzi Polen z 353 pkt. i jest już niedościgły dla kolejnych kierowców — Roche Francisca, Ducati — 245, Roba Phillisa (Australia, Kawasaki) — 239 pkt.

■ W Pardubicach odbyły się tradycyjne zawody żużlowe „Złota Piłba”. Pierwsze miejsce zajął reprezentant CSRF Antonin Kasper powtarzając sukces swojego ojca, który wygrał w Pardubicach w 1963 roku. Antonin Kasper wyprzedził Jima Correyę (USA) i Jeremym Doncastera (Wielka Brytania).

(opr. elaj)

II LIGA

Tabela grupy pierwszej:

1. Lechia	17	25-39
2. Miedź	15	22-35
3. Szombierki	14	22-38
4. Raków	14	18-18
5. Polonia B.	12	15-9
6. Górnik P.	12	13-11
7. Ilon	12	21-13
8. Zagłębie W.	12	12-13
9. Pogoń	11	11-9
10. Chemik P.	10	10-13
11. Chrobry	10	11-17
12. Moto Jelez	9	11-11
13. Baltik	9	16-19
14. Naprzód	9	9-13
15. Silesia	9	10-19
16. Górnik W.	8	11-18
17. Odra	7	13-18
18. Warta	6	9-20

Niespodzianką jedenastej kolejki rozgrywek była porażka na własnym boisku Polonii Bytom z kandydatem do czołowych miejsc — Rakowem Częstochowa 1:2. Lider — Lechia Gdańsk — pokonała co prawda Chrobrego, ale swą grą zawiodła liczących kibiców. Coraz lepiej gra za to legnicka Miedź, która w Policach rozgromiła miejscowego Chemika 4:0, po trzech golach Daniela Dylusia. (tkk)

Dziennik regionalny. Wydawca: Wydawnictwo Związkowe „Gazeta Współczesna” Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193. Telex 65-21-04. Tel. centrali 232-41 — łączą wszystkie działy. Dyrektor wydawnictwa ZBIGNIEW FABJANCZAK, tel. 293-35. Redaktor naczelny ADAM JERZY SOCHA, tel. 277-16, p.c. redaktora naczelnego Adam Dolistowski, tel. 277-16, p.c. sekretarza redakcji Tomasz Kalinowski, tel. 215-08, magazyn „Tydzień”, Wiesław Janicki, tel. 226-23, dział informacji tel. 211-18, dział reportażu tel. 253-66, dział sportowy tel. 223-17, fotoreporterzy tel. wew. 50, redakcja nocna tel. 753-281, korekta tel. 752-817. Biuro ogłoszeń tel. 251-16 lub wew. 14, 51 i 52. Oddziały: Łomża, ul. Aleja Legionów 7, tel. 56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-28 i 30-80, Giżycko, ul. 1 Maja 14, tel. 22-31. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

Redaktor wydania — Adam Jerzy Socha
Redaktor depešowy — Elżbieta Siupska
Kierowniczka korekty — Wanda Bochenko

Kup sobie igłę

Od dawna z Zespołu Opieki Zdrowotnej w Giżycku dochodziły sygnały o kasie świecącej pustką. Nie raz istniała groźba, że nie starczy na wyżywienie pacjentów w szpitalu. Zawsze jednak udawało się jakoś powiązać koniec z końcem.

TYM RAZEM sytuacja jest dramatyczna. Rozważana jest możliwość zamknięcia miejscowego szpitala. ZOZ nie ma funduszy na funkcjonowanie służby zdrowia. Dyrekcja zaapelowała do mieszkańców o wsparcie lokalnego budżetu. Efekt — bardziej niż skromny. W ciągu tygodnia zaledwie kil-

ka wpłat. W sumie uzyskano kilkaset tysięcy złotych.

Z konieczności podjęto więc kontrowersyjną decyzję: od 16 września br. zastrzyki przestają być bezpłatne. Chcąc skorzystać z tego zabiegu w lecznictwie otwartym, należy... nabyć strzykawkę i igłę. Zakupu można dokonać przy re-

jestracji w przychodni rejonowej.

Dopiero później okazuje się, że igła nie taka i dalej biegać, aby ją wymienić. Wydatek związany z zastrzykiem nie jest wielki. Aby odzyskać zdrowie, wystarczy czegoś nie kupić — na przykład gazety.

Suma staje się znacząca, gdy zabieg trzeba stosować regularnie: trzy razy dziennie. Przedstawiciele giżyckiej służby zdrowia twierdzą, że osoby przewlekłe chore zostaną zwolnione z rygoru odpłatności. Ominie on także szczególnie ubogich.

W gruncie rzeczy można wysupłać na igłę i strzykawkę, ale jest to ponoć uspołeczniona służba zdrowia, tyle że zupełnie bez pieniędzy. Dziś płacimy za igłę, czy jutro nie przyjdzie płacić za wycięcie wyrostka? (pim)

Ełcki węzeł na ślepych torze?

Wymowa liczb jest bezsporna. Kolej przewozi coraz mniej towarów. Widać się to z sytuacją gospodarczą (maleje produkcja) a klienci coraz częściej decydują się na tańszy i szybszy transport samochodowy, gdzie nie trzeba płacić „osłowego”. W pierwszym i drugim kwartale ub.r. do stacji Ełk dotarło 283.295 ton towarów, a wysłano 67.093 tony, natomiast w pierwszym półroczu br. przyjeździe 118.262 tony, a wyeksportowano zaledwie 6.521 ton. W lipcu br. było nieco więcej zleceń, ale trudno jest określić jak długo utrzyma się ta tendencja.

Dotychczas wśród otrzymywanych bądź wysyłanych towarów dominowały węgiel, cement, nawozy sztuczne, gaz, oleje napędowe, trzcina, złom, ziemniaki, rzepak, pszenica i jęczmień. Jak będzie obecnie — nie wiadomo.

Nie są to jedyne kłopoty ełckich kolejarzy. Rozpoczęta niedawno budowa parowozowni o siedmiu stanowiskach, została wstrzymana 15 lipca br. PKP nie mają pieniędzy aby móc zapłacić wykonawcom brakującą kwotę 2 mld zł. Od trzech miesięcy nie otrzymuje niezbędnych funduszy. Można mieć wątpliwości czy termin oddania obiektu do użytku w r. 1992 zostanie dotrzymany.

Pod znakiem zapytania stoi również wymiana torowisk i elektryfikacja linii w kierunku Suwałk, Olecka i Orzysza. Pod hasłem niezbędnych oszczędności ubywa pociągów pasażerskich (ostatnio wąskotorowych). Całe szczęście, że udało się zelektryfikować linię Białystok — Ełk. Obecnie takie przedsięwzięcie inwestycyjne nie miałoby żadnych szans na realizację.

Już obecnie rysuje się poważne niebezpieczeństwo, że pod koniec roku może zabraknąć paliwa do lokomotyw spalinowych. Nadawiec eksploatuje się parowozy OL 49, a są jeszcze nawet starszych typów, jak TY 2. Jak długo jeszcze będą sprawne?

Sytuacja ekonomiczna ełckiej stacji PKP, nie najlepiej rysująca się przyszłość, zwłaszcza jeśli chodzi o utrzymanie dotychczasowego zatrudnienia, budzą spore niepokoje wśród tamtejszych kolejarzy. Dotychczas bowiem ełcki węzeł kolejowy spełniał istotną rolę gospodarczą. Dziś jego znaczenie wyraźnie się zmniejsza.

Czy i jakim kosztem uda się przetrwać kryzys — oto dylemat na dziś. (dd)

Szkola dla rodziców

Poradnia Rodzinna Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Łomży od 1 października rozpoczyna przyjmowanie zapisów do szkoły dla rodziców oczekujących dziecka. Program kształcenia opracowany został w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie. Zajęcia będą odbywały się w cyklu dwumiesięcznym z wykładami i ćwiczeniami fizycznymi przygotowującymi do porodu. W wykładach mogą uczestniczyć wszyscy rodzice a w ćwiczeniach tylko osoby posiadające zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań. Zajęcia prowadzi będą: pediatra, ginekolog, psycholog, prawnik, położna, fizykoterapeuta. Zapisy przyjmowane są w Poradni Rodzinnej, pokój 232, tel. 28-61. (wik)

Nadzieja w świńskim wyżu

Przed rokiem w magazynach przedsiębiorstw zajmujących się w woj. ŁOMŻYNSKIM skupem zbóż od rolników, znajdowało się 33 tys. ton ziarna z ubiegłorocznych zbiorów. W tym roku, do 15 września — i to przy zaangażowaniu AGENCJI RYNKU ROLNEGO — skup nie przekroczył 16 tys. ton. Złożyło się na to kilka przyczyn. Odbiorcy żądają aby ziarno charakteryzowało się minimalną wilgotnością. Początkowo odbierane było ziarno tylko od rolników związanych umowami kontraktacyjnymi. Jeszcze przed rozpoczęciem żniw magazyny zbożowe zajęte były (nawet w 60 proc.) ubiegłorocznymi planami.

Z OPÓŹNIENIEM Agencja Rynku Rolnego zdecydowała się na ogłoszenie zasad skupu. Do dzisiaj problem ten nie jest do końca rozwiązany.

Początkowo gotowość prowadzenia skupu zboża na rzecz Agencji zgłosiło dziewiętnaście gminnych spółdzielni. Część z nich wkrótce potem ogłosiła stan upadłości. W końcu zostało szesnaście GS, ale i to nie jest jeszcze lista ostateczna.

Do prowadzenia skupu dla Agencji, ale z pozostawieniem ziarna we własnych zagrodach i magazynach, zgłosiło się tylko siedemnastu rolników, trzy PGR-y i trzy rolnicze spółdzielnie produkcyjne. W ten sposób będzie można przechować najwyżej 800 ton żyta i niewiele ponad 4 tys. ton pszenicy. Wprawdzie Agencja oferowała zapłatę za dwukrotnie większą ilość, ale zabrakło chętnych.

Więcej — zwłaszcza pszenicy — mogłyby kupić PZZ. Na przeszkodzie stoi jednakże limit, który został przyznany gminnym spółdzielniom.

W starciu z rolniczą biurokracją znów rolnik musi sam sobie radzić. Jeśli nikt nie zechce kupić żyta, będą musiały zjeść je świnię.

Ostatnio pojawiła się korzystna dla rolników cena skupu trzody (12 tys. za kg). Z danych Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Łomży wynika, że w br. rolnicy nie pozbywali się loch czyli czekali na koniunkturę.

Jeśli sprawdzą się te prognozy, należy pod koniec roku spodziewać się... świńskiego wyżu. (wik)

Gola, gola...!

Pięć drużyn ze spółdzielczych osiedli mieszkaniowych w woj. łomżyńskim, wylonionych spośród około trzydziestu zespołów, uczestniczyło w turnieju TKKF w ramach konkursu „Piłka nożna w naszym osiedlu”. Puchar ZW TKKF wywalczyła drużyna spółdzielni mieszkaniowej w Grajewie, na kolejnych miejscach uplasowali się zawodnicy z Ciechanowca, Zambrowa, Kolna i „Perspektywy” z Łomży.

Podczas rozgrywek turniejowych wyloniono również najlepszego strzelca, którym został Adam Nowak, bramkarza — Ireneusz Wyrwas i Tomasz Krajewski, najmłodszego strzelca — Grzegorz Białowarczuk. (nom)

Gazeta WSPÓŁCZESNA

3

Nr 188 (12 339)

Władza bez tajemnic

Od kilku miesięcy działa klub dyskusyjny w Prostkach, który powołał i prowadzi Edmund Dargacz. Głównym celem działalności jest poszukiwanie rozwiązań problemów, z którymi spotykają się mieszkańcy. W każdym spotkaniu klubowym uczestniczą przedstawiciele miejscowych władz i radni, którzy odpowiadają na pytania.

Ostatnio z mieszkańcami Prostek spotkali się Gracyna Siłko, Adam Florkiewicz, Czesław Pampuch i Grzegorz Stępień, z Porozumienia Centrum kandydujący w okręgu białostocko-suwańskim do Sejmu i Senatu. (wj)

Każdy sołtys z CB-radio

Nie mogą już narzekać na brak komunikacji nawet zapadłe wsie w Ełckiem. Zarząd Gminy, po konsultacjach z radnymi, postanowił pięćdziesięciu sołtysów wyposażać w CB radio.

— Zbyt często dochodziło do nieporozumień w sprawie jednego na wsi telefonu u sołtysa — mówi wójt gminy Bernard Walenciej. — Każda zmiana sołtysa — a takich na życzenie poszczególnych wsi przeprowadziliśmy niemal — wiązała się z przeniesieniem telefonu. Koszty rosły, więc pomysł z CB radio wydawał się wybowieniem...

Rada gminy zaakceptowała

projekt. Dziś wszystkie wsie w gminie Ełk mogą bez trudu połączyć się z ZOZ, policją, pogotowiem weterynaryjnym i Urzędem Gminy. Sąsiednie Prostki, które także zostały podłączone do systemu CB, ufundowały w zamian trwałe połączenie z Komendą Rejonową Straży Pożarnych w Ełku.

— Na razie system działa bez zarzutu — mówi Bernard Walenciej. — Sołtysi są zadowoleni, mieszkańcy również. Uważam, że sto milionów złotych, które przeznaczaliśmy na zainstalowanie CB radio zwróci się z nawiązką. (gram)

szyn. Szefem zakładu jest wójt gminy.

— Jest to rozwiązanie tymczasowe — mówi wójt Czyżew Jacek Bogucki. — Sołtysi, mieszkańcy gminy uczestniczący w sesji Rady Gminy przekonali radnych, aby w czasie żniw i wykopków nie likwidować zakładu naprawy maszyn. Chodzi zwłaszcza o naprawy gwarancyjne. Radni zgodzili się na utworzenie zakładu budżetowego ale ich wątpliwości natychmiast wzrosły, kiedy na rozruch trzeba było przyznać 50 milionową dotację. Jego krótki żywot zapowiada również fakt, że fabryki maszyn rolniczych, na rzecz których zakład wykonuje usługi gwarancyjne, stoją na skraju bankructwa. I nie mają czym płacić.

Jedyną korzyść, jaką gmina osiągnęła z komunalizacji a ostatnio likwidacji POM, będzie przejęcie oczyszczalni ścieków za dług, których dotychczas POM nie spłacił.

(wik)

Kto rządzi w POM? — wójt!

Komunalizacja Państwowego Ośrodka Maszynowego w Czyżewie miała przysporzyć korzyści: gmina czerpałaby dochody z podatków, ludzie mieliby zatrudnienie, a właściciele domów mogliby odprowadzać ścieki do, teraz już komunalnej, oczyszczalni.

JESZCZE w czerwcu ub. r. w czasie konkursu na dyrektora, przedstawiciele załogi nasłuchali się jak wspaniale perspektywy czekają POM.

Firma miała robić dobre interesy na produkcji elementów do koparek ziemniaczanych i kosiarek konnych na eksport do Związku Radzieckiego. Rychło okazało się, że te plany to mrzonki nie poparte oceną realnej sytuacji. Eksport do ZSRR siadł a umowy z kooperantami zostały tak sformułowane, że przynosiły same straty. Zakład miał otrzymywać zapłatę za dostarczone elementy do maszyn dopiero po sprzedaży gotowego wyrobu. W tym czasie trzeba było płacić ludziom i za materiały do produkcji. Zaciągano więc wysokooprocentowane kredyty. Właśnie przez ubiegły rok POM funkcjonował dzięki kredytom hojnie udzielanym przez Bank Spółdzielczy w Czyżewie.

W marcu br., na wniosek Rady Gminy wojewoda podpisał decyzję o komunalizacji POM w Czyżewie. Okazało się wówczas, że zadłużenie przedsiębiorstwa sięga kilku mi-

liardów złotych. Na spłatę długów trzeba było sprzedać część zakładu. Dawną halę produkcyjną kupiła spółka „Godugro” handlująca skórami.

W pozostałej części zakładu miała powstać spółka pracownicza. Do końca sierpnia br. nie znalazł się nikt z załogi chętny do jej utworzenia. Wszyscy wybrali zasiłki dla bezrobotnych.

W miejsce bankrutującego POM utworzony został budżetowy zakład naprawczy ma-

Z PROKURATORSKIEJ TEK

ZABIŁ SYNA

PROKURATURA WOJEWÓDZKA W ŁOMŻY wszczęła śledztwo w sprawie, której finał sądowy zainteresuje zapewne niejedną rodzinę, dotkniętą alkoholizmem... JANUSZOWI G. postawiono zarzut zabójstwa syna — LESZKA G. Sylwetka ofiary: nadużywał alkoholu systematycznie, o czym wiedzieli nie tylko krewni. Z tego m.in. powodu rozpadło się jego małżeństwo — od pięciu lat mieszkał u rodziców. Obiecywał wprawdzie, że wkrótce się wyprowadzi, że się poprawi ale na tym koniec. Nie pomagał w prowadzeniu gospodarstwa, okradzał domowników a pieniądze przeznaczal na alkohol. Dopuszczał się też nierzadko rekwizytów. Krytycznego dnia zaczął zaczepiać ojca wkładając do jego talerza z zupa... pysk psa. Po jakimś czasie zaczął kopać w drzwi i siekiera zamierzył się na ojca. Ojciec zdołał mu ją wytrącić i uderzył syna. Po pięciu dniach pobytu w szpitalu Leszek G. zmarł.

BHP NIE BYŁO

Pospiech, gonitwa za zarobkiem to dziś rzecz normalna. Nikt także nie zwraca sobie zbytnio

głowy stworzeniem odpowiednich warunków pracy, przestrzeganiem przepisów bezpieczeństwa pracy. Są już tego skutki — wypadki śmiertelne. Ostatnio Prokurator Wojewódzki w Łomży wszczął śledztwo w sprawie śmierci 29-letniego KRZYSZTOFA P., porażonego prądem na budowie. Ujawniono wiele nieprawidłowości w urzędzeniach technicznych, z których korzystali pracownicy BUDOWLANO-USŁUGOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „BETON” w ŁOMŻY.

Prowadzone jest również śledztwo w związku ze śmiercią KAZIMIERZA D., który spadł z czteropiętrowego budynku. Pracował jako blacharz-dekarz na dachu. I tu nie ulega wątpliwości, że przepisy BHP nie były przestrzegane.

*

Prokuratura zambrowska prowadzi natomiast śledztwo w sprawie napadu rabunkowego dokonanego w sierpniu br. w RUTKACH NOWINACH. Nieznani sprawcy weszli do mieszkania małżeństwa D., pobili domowników, zadając ciosy nożem i zabrali ponad 1,3 tys. dolarów i 400 tys. zł. (nom)